

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 145 (576)

Łódź, niedziela 1 czerwca 1947 r.

CENA 3 ZŁ

PPS ma zaufanie do mas

które winny odgrywać rolę pełnego gospodarza kraju

- stwierdził wczoraj tow. Osóbka - Morawski na akademii wśród robotników Scheiblera i Grohmana

— Z okazji uruchomienia nowej dzielnicy fabrycznej PPS — zaczął przemówienie tow. Osóbka-Morawski — życząc łódzkiej organizacji dalszych sukcesów politycznych i organizacyjnych. Łódź była zawsze silną twierdzą ruchu robotniczego i socjalistycznego i taka pozostała również dzisiaj.

— Siła ruchu socjalistycznego, siła naszej Partii, polega nie tylko na sile liczebnej, ale także polegać musi na świadomości politycznej i ideologicznej oraz dyscyplinie i sprężystości organizacyjnej.

Omówiwszy metody pracy w Partii, tow. Osóbka-Morawski powiedział:

— Nasza pozycja i nasz wkład w życie polskie, zależą będzie od naszego wysiłku, a wysiłek ten musi być duży, gdyż nie zajmujemy bynajmniej, jako partia, zbyt łatwej pozycji w Polsce.

Następnie mówca scharakteryzował przeciwności, z jakimi PPS musi walczyć służąc nieprzerwanie sprawie polskiego narodu, sprawie klasy pracującej.

Cele główne PPS

— Polska Partia Socjalistyczna, obok wspaniałych tradycji bojowych, zawsze cechował zdrowy rozsądek i realizm polityczny. Dlatego też nie pozwala się ona nikomu wyprowadzić z równowagi i zagubić główne i dalekie cele, którymi są NIEPODLEGŁOŚĆ I WOLNOŚCIOWY SOCJALIZM.

— W realizacji tych głównych celów — ciągnął mówca wśród entuzjastycznych oklasków zgromadzonych — nie zapominamy ani na moment, że nie jesteśmy sami, że sami tego dzieła nie dokonamy, że potrzebny jest tu wysiłek całego obozu demokratycznego w Polsce, a zwłaszcza decydującym może tu być zgodny wysiłek obydwu partii robotniczych. Dlatego też dążymy z całego serca, bez żadnych złych i ukrytych myśli, do realizacji uczciwego i prawdziwego jednolitego frontu.

To, co nas dzieli

Omawiając perspektywy rozwoju politycznego klasy robotniczej, w której działają dwie partie, tow. Osóbka-Morawski odpowiadał na pytanie, co dzieli je dziś jeszcze:

— Jeżeli miałbym wymienić parę punktów, które nas różnią, to m. in. byłyby one następujące:

1) to brak wspólnego konkretnego planu dalekosiężnego i zupełnej jego jasności. Nam nie wystarczały fragmenty, zwłaszcza, gdy niektóre zjawiają się nagle i realizowane są „na kolanie”.

2) wydaje mi się, że zasadniczą różnicą między nami jest procent upaństwowienia i upaństwowienia naszego życia. Zdrowa demokracja ma być zabezpieczona tylko wówczas, gdy szerokie masy ludowe będą mieć na nią stały i realny wpływ. Tak jak przy kapitalizmie prywatnym teoria demokracji różniła się znacznie od jej praktyki, tak również w dużym stopniu może to się powtórzyć przy zbytnim etatyźmie.

— My w dużym stopniu stawiamy na oddolne organizacje mas ludowych: związki zawodowe, rady za-

kładowe, spółdzielczość, samorządność, zwłaszcza gdy ekonomiczne przesłanki nie tylko nie przemawiają „przeciw”, ale są „za” tymi formami pracy i życia.

Zaufanie do mas ludowych

Polska Partia Socjalistyczna ma głębokie zaufanie do mas robotniczych, które winny odgrywać rolę pełnego gospodarza w państwie. Omawiając to zagadnienie, m. in. tow. Osóbka oświadczył:

— Po przeprowadzeniu podstawowych reform społecznych: rolnej i racjonalizacji przemysłu oraz przy mo-

nym dzierżeniu władzy przez rząd robotniczo - chłopski, trzeba się odnieść z całym zaufaniem do mas ludowych i ich oddolnych organizacji oraz oprzeć się o nie.

— Tymczasem widzimy, że nie wszyscy rozumieją i doceniają znaczenie spółdzielczości, że co gorsza — tu i ówdzie coraz częściej zwalczą się ją. Nie wszyscy doceniają też dostatecznie znaczenie rad zakładowych, rad nadzoru społecznego i wszelkiego rodzaju wyborów do instytucji zawodowych i samorządowych, które mogłyby wnieść do naszego życia i naszego ruchu nowe i cenne wartości gospodarcze i moralne.

— Chcielibyśmy, aby wszechmoc personalników i kluczy partyjnych, niewątpliwie niezbędna w okresie przejściowym, ustąpiła więcej miejsca również z jednej strony fachowcem, z drugiej — woli mas ludowych.

— Chcielibyśmy, aby postrach „reakcji” nie wprowadzał przesady, że by w każdym razie nie szukano jej w szeregach naszej partii, gdyż z jakimiś zablakowanymi jednostkami my sami sobie dobrze poradzimy i wymieciemy je.

Droga niezawodna

Droga do pełnej jednolitości, do braterstwa robotniczo - chłopskiego wiedzie przede wszystkim poprzez niezawodny gościniec dobrej praktyki jednolitego frontu.

— My to nie tylko dobrze rozumiemy i czujemy, ale szczerze deklarujemy i mamy niezłomną nadzieję, że wcześniej, czy później dobry jednolity front osiągnąć musimy, gdyż to niezbędne jest nie tylko w interesie demokracji i socjalizmu, ale także w interesie niepodległości naszego Kraju.

Prezydent Truman jedzie do Kanady

WASZYNGTON (PAP). —

Prezydent Stanów Zjednoczonych — Harry Truman, udał się dnia 9 czerwca do Kanady.

Wizyta premiera w Kanadzie potrwa 4 dni. Wygłosi on przemówienie w parlamencie kanadyjskim.

Musimy sami dać radę

Omawiając trudności sytuacji ekonomicznej — tow. Osóbka-Morawski stwierdził:

— Ta sytuacja była do przewidzenia po skończeniu się pomocy UNRRA, która była pomocą bardzo poważną.

Państwo nasze ma w swych reżach dużą część produkcji, której rozdział i ceny mogą być planowo ustalone.

(dalszy ciąg na str. 2-iej)

Z chrześcijańskich demokratów i niezależnych UTWORZYŁ DE GASPERI NOWY RZĄD WŁOSKI

RZYM (PAP). — W sobotę ogłoszona została oficjalna lista rządu włoskiego. Z partii chrześcijańsko-demokratycznej do rządu weszli:

Mario Cingolani — min. obrony narodowej, Guido Gonella — min. wychowania, Umberto Tupini — min. robót publicznych, Giuseppe Togni — min. przemysłu i handlu, Amintore Fanfani — min. pracy, Paolo Cappa — min. marynarki handlowej, Umberto Merlini — min. poczty i telegrafów, Antonio Segni — min. rolnictwa.

Niezależni: wicepremier i minister finansów — Luigi Cinn-

di (dotychczasowy prezes banku włoskiego), min. spraw zagranicznych — Carlo Sforza, min. handlu zagranicznego — Cesare Mersadora, min. komunikacji — Guido Corbellini.

RZYM (PAP). — W kołach

Blok turecko - arabski montują państwa anglosaskie

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Bejrutu, że arabskie koła polityczne wyrażają, iż posunięcie Turcji w celu nawiązania bliższych

politycznych uważa się, że nowy rząd de Gasperi nie otrzyma w parlamencie poparcia partii robotniczych.

Pietro Nenni złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że socjaliści włoscy nie do-

puszczą do tego, aby prawica wbiła klin między socjalistami a komunistami.

Obecny rząd, zaznaczył Nenni — musi się liczyć z tym, że wszelkie awanturnicze plany, zmierzające do osłabienia młodej republiki włoskiej i do zmniejszenia jej prestiżu, napotkają na opór grup demokratycznych, za którymi stoi większość narodu.

Przywódcy partii liberalnej nie złożyli jeszcze oświadczenia w sprawie ich stosunku do rządu de Gasperi.

Aresztowanie przywódcy powstania na Madagaskarze

PARYŻ (PAP). — Z Tananariwy donoszą, że w piątek francuska policja bezpieczeństwa na Madagaskarze aresztowała w dżungli Samuela Hakotondrabe, znanego jako „generalissimus” rebelii na Madagaskarze „przy czym nie stawiał on żadnego oporu”.

Zjazd partii de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). — W sobotę zebrał się w Paryżu pierwszy zjazd ogólnokrajowy nowej partii de Gaulle'a. W zjeździe wzięło udział około 300 delegatów z całej Francji.

Obrady kongresu potrwały 2 dni. Powołana będzie komisja, która opracuje program polityczny partii.

Przemyt broni do Palestyny

LONDYN (PAP). — Według doniesień agencji Reutera, wielkie ilości amunicji, broni palnej, karabinów maszynowych i innego rodzaju broni znaleziono w piątek w żeglówce tureckiej, która wypłynęła z portu rumuńskiego Konstanz i podobno zmierzała do Haify w Palestynie.

Łódź zatrzymano w porcie stambulskim, gdzie policja turecka dokonała rewizji.

Wbrew zapewnieniom kół wojskowych

Wojska amerykańskie pozostają nadal w Chinach

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Nankinu w związku z ewakuowaniem z Tsinwanu Gao 200 żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej, amerykańskie koła wojskowe w Chinach twierdzą, iż w chwili obecnej wojska USA ewakuowane zostały cał-

kowicie z terenów nadmorskich Chin północnych, jednakże miejscowe społeczeństwo uważa, że takie twierdzenie nie odpowiada rzeczywistości.

Znaczne bowiem ilości amerykańskiej piechoty morskiej pozostają nadal w Tientsinie i Tsingao.

Wzrost propagandy niemieckiej na pograniczu czeskim

PRAGA (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu parlamentu czeskosłowackiego niektórzy posłowie zwrócili uwagę na stale wzmagającą się na pograniczu czeskim propagandę niemiecką, skierowaną prze-

ciwko Czechosłowacji.

Ostatnio pojawiły się w wielu miejscowościach północnych Czech ulotki, „obietujące” Niemcom sudeckim powrót do opuszczonych przez nich przymusowo Sudetów.

Wierność sztandarom PPS

Koło fabryczne przy PZPB Nr 1 przemianowane na Dzielnicę Partyjną

Wczorajsza uroczystość robotników i pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Budowlanego Nr. 1, dawniej Scheibler i Grohman w Łodzi, była nie tylko ich świętem, ale jednocześnie świętem wszystkich PePeSowców czerwonej robotniczej Łodzi jak również świętem wieloletnich tysięcy mas, zorganizowanych w Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie całego kraju. Fakt przemianowania koła fabrycznego przy jednym z zakładów pracy na Dzielnicę PPS świadczy o ciągłym wzrastającym szeregu naszej Partii, świadczy o zaufaniu, jakim polska klasa robotnicza darzy niezmiennie wypróbowaną od dziesiętności lat bojowniczkę o Wolność i Socjalizm — Polską Partię Socjalistyczną.

Przy pełnej sali

Sala Robotniczego Domu Kultury przy ul. Przedzahnajskiej okazała się zbyt szczupła, by pomieścić wszystkich członków koła PPS przy PZPB Nr 1 i sympatyków naszej Partii, zatrudnionych w tych zakładach.

Kilka minut po godzinie szóstej. Na ulicy Przedzahnajskiej długie szeregi Omiurów i milicji partyjnej wita przybyłych przedstawicieli Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS oraz Komitetu Wojewódzkiego w osobach przewodniczącego tow. Osóbki-Morawskiego, wiceprzewodniczącego tow. Rusinek, delegata Polski do ONZ tow. Stańczyka oraz przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu PPS w Łodzi — tow. Wachowicza, Dunajaka i Karbowiaka.

Burza oklasków wita ich wypełniona do ostatniego miejsca sala. Przy dźwiękach Czerwonego Sztandaru zajmują oni miejsca przy stole przewodniczącym pośród robotników „Scheiblera”, członków obecnego Komitetu fabrycznego i niestrudzonego organizatorów koła w pierwszym okresie po jego zawiązaniu w roku 1945 — towarzyszy Urbańskiego, Kulesza, Szczępaniaka, Wieckowskiego, Pustelnika Kwiecińskiego, Zagajewskiego i towarzyszek Wachleki i Griebalskiej.

Najmłodsi uczestnicy naszego ruchu — członkowie koła OMTUR wręczają im czerwone kwiaty, symbol naszej walki o wolność i sprawiedliwość.

Na przybranej czerwienią i emblematami PPS i OMTUR scenie usta-

wiają się za stołem przewodniczącym pocztą sztandarową. Wokół sali zwiastają sztandary Dzielnic i Kół PPS. Na sali niebieszczy się od koszul OMTUR-owców i członków Milicji Partyjnej.

Otwarcie akademii

Zagaja przewodniczący Koła, które wkrótce stanie się jedną z dzielnic partyjnych PPS w Łodzi, tow. Urbański. W krótkich słowach wita przedstawicieli władz partyjnych i wszystkich zgromadzonych, zapewnia, że robotnicy „Scheiblera i Grohmana” zorganizowani w szeregu PPS, będą zawsze stać wiernie na straży ideałów, wypisanych od dziesiętności lat na jej czerwonych sztandarach. Sekretarz, tow. Kulesza, odczytuje historię koła od chwili jego zawiązania w r. 1945 przez garstkę robotników Scheiblerowskich, starych PePeSowców aż do pamiętnej decy-

zji Komitetu Wojewódzkiego — przemianowania tego koła na Dzielnicę Partyjną. Historia ta — wyliczenie faktów nieustannej roboty nad pogłębieniem ideologii naszej Partii, nad pozyskaniem dla niej nowych entuzjastów i świadomych bojowników.

Głos zabiera przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego, tow. Osóbki-Morawski. Przez długi czas nie może przyjąć do słowa. Okrzyki na cześć Partii, która nigdy nie zawiodła zaufania polskiej klasy robotniczej, na cześć jej kierownictwa, rozbrzmiewają nieustannie. Przemawia tow. Osóbki-Morawski, podając nam oddzielnie. Jego słowa o obecnej, o jej dalszej drodze, do pełnej realizacji Socjalizmu w Polsce, przemawiają w sposób entuzjastyczny, świadcząc najlepiej, jak bardzo nasza Partia, począwszy od jej kierownictwa aż do najszerszych mas jest jednolita.

Naszym wodzem jest klasa robotnicza

Mówi tow. Rusinek, wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego. Mówi o historii PPS, która jest jednocześnie historią narodu polskiego, historią jego walk wyzwoleniczych, jego dążeń do wolności i sprawiedliwości społecznej.

Nasze sztandary zroszone krwią najlepszych synów narodu polskiego — głoszą niezmiennie te same hasła — głoszą je w roku 1882, głoszą je również w roku 1947. Byliśmy zawsze reprezentantami interesów polskiej klasy robotniczej, wyrażicielami jej dążeń i dążeń całego narodu polskiego.

Gdy na sali wznosi się okrzyk na cześć Polskiej Partii Socjalistycznej, tow. Rusinek stwierdza: Nie byłoby Polskiej Partii Socjalistycznej, gdyby nie była ona rzeczywistą przedstawicielką interesów polskiego świata pracy. Dlatego pozwól sobie wzniesić okrzyk: Niech żyje polska klasa robotnicza, niech żyje czerwona PePeSowska robotnicza Łódź.

Na drodze do socjalizmu

— Jesteśmy na drodze do socjalizmu — mówi tow. Rusinek. Przypominamy to codziennie, ale jednocześnie świadomości jesteśmy faktu, że obojętny etap, na którym polska klasa robotnicza i Partia nasza się znajdu-

ją, nie jest jeszcze właściwym obrazem naszych dążeń, naszych hasel, które głosiliśmy i które głosimy. Wiemy dobrze, że nie możemy być w zupełności zadowoleni z osiągniętych rezultatów, ale jednocześnie jesteśmy świadomi, że droga, która obraca Polska Partia Socjalistyczna — jest drogą właściwą i jedyną, że doprowadzi ona nas do urzeczywistnienia zasad sprawiedliwości i wolności człowieka, pojętej jak najszerszej. Dokonane przy współudziale naszej Partii przeobrażenia po wojnie, ich realizacja są zapowiedzią, że jeśli w tej chwili jeszcze nie jest dobrze, to będzie lepiej, są zapowiedzią, że w wyniku konsekwentnej realizacji tych przeobrażeń ich istotna treść znajdzie również swe właściwe pokrycie w życiu każdego człowieka pracy.

Jestli stwierdzamy na każdym kroku, że naszymi naczelnymi postulatami, postulatami naszej Partii jest Niepodległość i Demokracja — to w każdej chwili gotowi jesteśmy złożyć dowody, że te postulaty będziemy realizować na każdym kroku, bez względu na trudności, jakie nas spotykają.

My, PePeSowcy, uważamy, że w naszej walce o przyszłość, w naszych zmaganiach w chwili obecnej nie potrzebujemy żadnych wodzów. Na-

szym najlepszym przewodnikiem, naszym jedynym wodzem jest tylko polska klasa robotnicza, jest polski naród. My, PePeSowcy uważamy, że — jak powiedział Karol Marks — nie ma Niepodległości bez Socjalizmu, nie ma również Socjalizmu bez Niepodległości.

Przemówienie tow. Stańczyka

Z kolei mówi tow. Stańczyk. Mówi o wzruszeniu, jakie ogarnia go dziś, gdy po roku nieobecności w kraju, bierze udział w tego rodzaju uroczy-

stości partyjnej, świadcząc o ciągłym rozroście naszej Partii, o niezmiennym zaufaniu, jakim polski robotnik darzy niezmiennie PPS, zmierzającej ku Polsce wolnej i sprawiedliwej.

Tow. Stańczyk mówi o pradach, jakie w tej chwili nurtują świat po wojennym, mówi o kolach, które pragnęłyby wzniecić trzecią wojnę i stwierdza, że myśl o trzeciej wojnie jest nierealna, że na przekór zbrodniczym planom światowej reakcji stoi świadomy ruch robotniczy wszystkich narodów, a wśród nich polska klasa robotnicza.

PPS — to polska klasa robotnicza

Przemówienie sekretarza wojewódzkiego PPS tow. Wachowicza

Jako ostatni zabiera głos tow. Wachowicz.

Komitet Wojewódzki PPS w Łodzi z wielkim zadowoleniem podjął decyzję przemianowania koła PPS przy PZPB Nr 1 na dzielnicę partyjną „Robotników „Scheiblera i Grohmana” łączącą z Polską Partią Socjalistyczną zawsze silne węzły, robotniczy tych największych w Łodzi zakładów przemysłowych od wielu lat byli związani z naszą Partią krwią, przelaną na ulicach Łodzi w imię ideałów PPS.

Polska Partia Socjalistyczna jest partią polskiej klasy robotniczej. Z różnych już niejednokrotnie słyszeliśmy głosy grabarzy, którzy pragnęliby pochować naszą Partię. My tych wszystkich grabarzy z pewnością przeżyjemy i przeżyjemy i tych, którzy i dziś nam źle życzą, my wyrośliśmy z potrzeb polskiej klasy robotniczej i tak długo, póki będzie toczyła się walka o pełną realizację jej praw — my w tej walce będziemy brać udział. Nie zabraliśmy nikomu miejsca pod słońcem — mówi tow. Wachowicz wśród nieśmiertelnych braw — i tak długo będziemy istnieć, póki nie skończy się walka mas robotniczych o wolność społeczną.

Nasza Partia we wszystkich okolicznościach potrafiła zachować spokój. Zachowa go teraz i zawsze — tak kierownictwo Partii jak i jej masy. Jesteśmy w kraju nie tylko czynnym współzawodźcą, chcemy i musimy być czynnym decydującym, bo mamy ku temu pełne prawo. Bez Polskiej Partii Socjalistycznej nie w Polsce dzieć się nie może.

gdyż byłoby to wbrew interesom polskiej klasy robotniczej.

Zadanie waszego koła fabrycznego — mówi dalej tow. Wachowicz — zostało spełnione. Przekroczyliście daleko liczbę półtora tysiąca członków. Komitet Wojewódzki zatwierdził wniosek o przekształceniu waszego koła na dzielnicę partyjną. W związku z tym spływają na was większe obowiązki, spoczywa na was większa odpowiedzialność.

OM TUR

naszą przyszłością

Jesteśmy tak samo dumni jak i wy, że powstałe na terenie Łodzi pierwsza Dzielnic fabryczna, nazwana imieniem jednego z przywódców socjalistycznych, człowieka znanego z praktyki jednolitofrontowej — Norberta Barlickiego.

Jednocześnie cieszy nas fakt, że w dniu otwarcia waszej dzielnicy — wręczacie sztandar młodym socjalistom, młodej gwardii PPS — tutaj — szemu kołu OMTUR. Życzę wam w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Partii, abyście nie ustawali w swej pracy w zakresie rozszerzania naszego wpływu, pogłębiania świadomości socjalistycznej — ogłaszam Dzielnicę PPS imienia Norberta Barlickiego przy dawniej fabryce Scheiblera i Grohmana — za otwartą.

Wśród niesłychanego entuzjazu zebrani śpiewają Czerwony Sztandar. Wśród zebranych starych robotników i robotnic scheiblerowskich, wśród OMTUR-owców panuje nastroj, świadczący jak bardzo bliskie są im wszystkie ideały PePeSowskie.

W imieniu Komitetu Partyjnego tow. Pustelnik dokonuje odsłonięcia sztandaru koła OMTUR, ufundowanego przez towarzyszy partyjnych. Wręczając go młodemu chorążemu tow. Pustelnik podkreśla, jak wielką troską starzy towarzysze partyjni otaczają młodzież OMTUR-owa, uważając ich za następców w realizacji PePeSowskich zasad.

Część artystyczna

Po krótkiej przerwie nastąpiła część artystyczna w wykonaniu orkiestry dętej PZPB Nr 1, tow. Jaskiewicz — recytacje, tow. Modzelewskiego — śpiew oraz chóru męskiego i żeńskiego OMTUR, które pod kierownictwem prof. Skindlera wykonywał szereg pieśni OMTUR-owych i ludowych w układzie prof. Skindlera i Pedzimeza, zdobywając ogólny poklask. Pierwszy występ publiczny OMTUR-owego chóru, powstałego przed niedawnym czasem, zakończył się pełnym sukcesem.

MUSIMY SAMI DAĆ SOBIE RADE

w naszej obecnej sytuacji gospodarczej

Dokończenie przemówienia tow. Osóbki-Morawskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

System rozdziału towarów także bardzo szwankuje.

— A handel państwowy pod postacią Państwowej Centrali Handlowej — mówi prelegent wśród burzliwych oklasków — to jeden z przykładów niedomagań i wad naszego handlu.

Spółdzielczość jest obecnie przyzwyczajona i zdrowym odzwierciedleniem naszego handlu i należy ją ze wszelkim miarą popierać i rozwijać oraz usprawniać a nie zwalczać.

Anonimowi milionerzy

— Tempo wzrostu podatków — mówi tow. Osóbki-Morawski — jest stosunkowo bardzo duże, ale są myślni podatkami choroby nie uleczy my. Winniśmy przede wszystkim za bronić anonimowości nabywców towarów, co jest nagminną chorobą również naszego przemysłu i naszych central zbytu. Taki anonimowy „kupiec” nie posiada żadnego sklepu, nie płaci żadnych podatków, a jego transakcje handlowe polegają tylko na odstępowaniu dalej w łańcuchu pośrednictwa faktur towarowych, wy-

stawianych anonimowo: W ten sposób powstają nowi milionerzy i spekulant.

— Uzdrowie ten stan rzeczy będziemy mogli wtedy, kiedy wprowadzimy do fabryk i przedsiębiorstw państwowych rady nadzoru społecznego, o które PPS walczy już zgrabnie.

— Wielki już czas, aby popatrzyć na ręce byłych lewiatanów i spekulantów, którzy uplasowali się w naszym przemysle i zjednoczeniach i przybrali owczą skórę, wstępując do demokratycznych partii politycznych.

— Jeżeli w takiej jednej fabryce skórzanej „Natalin” nadużył wsku tek niekontrolowanej gospodarki się gaja 100 milionów złotych, to możemy sobie wyobrazić na ile miliardów złotych nadużył tego typu jest w całej Polsce.

Wady i braki przemysłu

— Dotychczas — ciągnął mówca — mówiliśmy głośno tylko o sukcesach naszego przemysłu, nie mówiliśmy natomiast o jego wadach i brakach.

— Trzeba nam zadbać o prawdziwą rentowność naszego przemysłu skończyć z finansowaniem go przez taryfy kolejowe, fundusz aprowizacyjny, czy tym podobne formy.

— Niech każde przedsiębiorstwo robi uczciwy bilans swej pracy. Może wtedy zajdzie potrzeba, by kierownikami technicznymi byli przede wszystkim fachowcy.

— Trzeba prześwietlić całe nasze życie gospodarcze. Nie może być żadnych „tabu”, gdzie nie wiemy, co się tam dzieje. Rady nadzoru społecznego, to pilna potrzeba naszego życia. Rady Zakładowe i Związki Zawodowe winny wreszcie obudzić się z letargu, upomnieć się o swoje kompetencje, a wtedy niewątpliwie pójdziemy my szybkimi krokami naprzód w uzdrawianiu naszego życia.

Zadania Pepeesowców

Będziemy uczyć klasę robotniczą — powiedział w zakończeniu tow. Osóbki-Morawski — zarówno tej wielkiej prawdy, że tylko własną wydatną pracą i własnym wysiłkiem możemy się wywyższyć z naszych trudności powojennych, ale jednocześnie będziemy do niej apelować, aby czuła się pełnoprawnym gospodarzem w swoich zakładach pracy, aby nie dawała odbierać sobie kompetencji i kontroli gospodarki, gdyż tylko przy spełnieniu tych obydwóch warunków wyniki będą pozytywne i zadawalające.

— Na tle dzisiejszej dyskusji sejmowej o ustawach antydrożynnych, powstaje nowe zadanie dla aktywistów pepeesowskich. Będą zorganizowane obywatelskie komisje podatkowe, będą powołane społeczne komisje kontroli cen, społeczni inspektorzy skarbowi itp.

— Ludzie naszej partii powinni w tej akcji wziąć jak najbardziej liczy i aktywny udział. Nie przecenia- my skutków administracyjnego spo-

sobu zwalczania drożyzny, ale też ich nie lekceważymy. Wysłaliśmy w sejmie konkretne projekty gospodarczego przeciwdziałania zwyczajem, ale świadomi jesteśmy, że również tylko gospodarcze sposoby zwalczania drożyzny i spekulacji byłoby niewystarczające.

— Wzywamy całą klasę robotniczą do udziału w walce o chleb, oby dwiema wskazanymi drogami i wiary, że pepeesowcy odegrają w tej walce doniosłą rolę.

Studenci chińscy manifestują pomimo represji ze strony rządu

MOSKWA, (PAP) — W depeszy z Szanghaju agencja TASS podaje doniesienie dziennika „Ta-kungpao”, że po rewizji, dokonanej w mieszkaniach studentów i profesorów uniwersytetu w Szanghaju, policja aresztowała 50 studentów i 9 profesorów, tego samego dnia dokonano również aresztowań na uniwersytecie w Chiao-tung.

Dnia 27 maja na wiecu studentów w centralnym uniwersytecie w Chinach uchwalono rezolucję o przystąpieniu do strajku i odbyciu demonstracji dnia 2 czerwca, pomimo zakazu wydanego przez rząd.

Na przyjęciu, wydanym przez Czang-Kai-Szeka dla członków rady politycznej, oświadczył on, że policja nie zostanie ukarana za pobicie studentów w Nankinie.

Dementi brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych

LONDYN, (PAP) — Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło pogłoskom, jakoby istniał plan ustanowienia placówek zagranicznych niemieckiej rady gospodarczej w Nowym Jorku, Londynie i Paryżu.

Czytajcie Prasę Socjalistyczną

Droga młodzieży robotniczej

prowadzi przez tężyznę fizyczną i uświadomienie socjalistyczne

Każdy działacz na odcinku sportu robotniczego niewątpliwie przeżywać będzie dziś wiele radosnych wrażeń, patrząc na osiągnięcia, które są wynikiem ofiarnej i entuzjastycznej pracy naszych działaczy, sercem i duszą oddanych idei krzewienia kultury fizycznej wśród szerokiej rzeszy młodzieży proletariackiej.

Gdy kilka miesięcy temu zaledwie, z ogniem w oczach — opowiadał mi to. Zatkę, że z Helenowa Robotniczy Klub Sportowy TUR zrobić pragnie piękny ośrodek wychowania fizycznego i to już na najbliższy sezon, z niedowierzaniem kiwałem głową, choć już na samą myśl, że plan ten zrealizowany być może, tak dziwnie radośnie zadrgało mi serce.

ZADANIE

ZOSTAŁO ZREALIZOWANE

Widocznie zbyt żywo stały mi jeszcze w pamięci czasy przeszłości i trudy, jakie podejmować było trzeba, aby choć w części zrealizować zamiary nasze.

Gdy przed 1-szym Maja w grupie starych przyjaciół sportowców byłem w Helenowie, mówiąc szczerze — zatkę mnie. A jednak dopięli swego.

I wtedy z wielkim rozrzwinięciem myślałem o tow. dr. Jerzym Michałowiczu, który znalazł tak dzielnych następców i kontynuatorów rozpoczętego przez siebie dzieła, w naszej robotniczej Łodzi.

Dziś załoga proporcje i standardy naszej Młodej Gwardii w nowym ośrodku sportowym.

DROGA

ROBOTNICZEJ MŁODZIEŻY

Dziś starsi słyszeć będą, jakimi drogami pragnie prowadzić Sport Robotniczy młodzież proletariacką ku realizacji tych ideałów, które zawierają się w zawołaniu: zdrowe zastępy młodzieży robotniczej to gwarancja siły i obrony Polski Ludowej.

Młodzież zaś, zgrupowana w naszych klubach sportowych i w Organizacji Młodzieży TUR, patrząc na rozradowane twarze starszych towarzyszy, biorących udział w uroczystości, widzieć będzie, że na pełną pomoc i opiekę tych, którzy stoją pod Czerwonymi Sztandarami PPS, zawsze liczyć może.

Wierzymy niezłomnie, że ośrodek tężyzny fizycznej w Helenowie stanie się ogniskiem racjonalnej pracy nad krzewieniem idei wychowania fizycznego i żywimy głęboką nadzieję, że ta nowa placówka przyczyni się niewątpliwie do rozwiązywania tych wszystkich zagadnień, z którymi w codziennej pracy na niwie sportowej się spotykamy.

Stadion w Helenowie stać się musi ośrodkiem promieniującym na wszystkie komórki sportu robotniczego po linii tych zasad i ideałów, które szeptem dusze młodego pokolenia świetlanej pamięci, twórcy Sportu Robotniczego — towarzysza dr. Jerzy Michałowicz.

NASZE STARE ZASADY

W dniu otwarcia Ośrodka kultury fizycznej wydaję mi się słusznym przypomnieć te zasady, które głosiliśmy niezmiennie, a które i dziś nie straciły na swej aktualności.

A więc, że sport robotniczy w pracy swojej nie może ograniczać się do pracy nad jednostką i pie-

czolowitym jej hodowaniem, lecz wpaianiem i wskazywaniem dobrodziejstwa sportu jak najszerzszym masom młodzieży.

Wysiłek i trud dla jak najszerzszej rzeszy młodzieży to zadanie, które winno być podstawą każdego naszego poczynania na odcinku sportowym.

Sprawa kształcenia charakteru młodzieży, skupiającej się w naszych klubach sportowych i uświadamiania jej w duchu idei socjalistycznej musi iść ściśle w parze z pracą sportową.

Dla nas zawsze ważniejszym zadaniem było uaktywnienie sportowo szerokiej kadr młodzieży, niż sam fakt wyprowadzenia na boisko, ring, czy bieżnię szczupłych garstek dobrze grających lub ćwiczących.

Pamiętaliśmy zawsze i dziś pamiętać musimy, że towarzysza czy towarzyszy winni wychodzić na boisko nie na skutek podszeptów niezdrowych, paczących z góry charakter, lecz na skutek myślowego

nastawienia, że sport to dobrodziejstwo i konieczność dla młodego organizmu.

Jeśli na te tory nastawimy wysiłki nasze, niewątpliwie pozyskamy w pracy i tych, którzy jeszcze i dziś dość obojętnie do idei krzewienia kultury fizycznej się odnoszą, utwierdzając zarazem wszystkich w przekonaniu, że troska nasza o przyszłość młodego pokolenia, o przyszłość Polski Robotnic-

ków i Chłopów leży nam głęboko na sercu i że zawołanie nasze „pamiętajmy o tężyznie fizycznej młodego pokolenia” — nie jest tylko czczym frazezem.

Oby Stadion Sportowy RKS TUR spełnił dalsze nadzieje, jakie pokłada cały PePeSowski ruch w tym ośrodku, którego uroczyste otwarcie dziś obchodzimy.

Jan Karbowski

Należności polskie w Ameryce mogą być odebrane

Narodowy Bank Polski podaje do wiadomości, że na podstawie umowy między Rządem Polskim a Rządem St. Zjednoczonych, Polska została zaliczona do krajów objętych amerykańskim zezwoleniem generalnym. W myśl tego zezwolenia

zablokowane uprzednio pozostałości na rachunkach obywateli i firm polskich w bankach amerykańskich mogą być zwolnione, o ile Narodowy Bank Polski w każdym poszczególnym wypadku potwierdzi, że obcy kraj (dawniej nieprzyjacielski) nie był i nie jest zainteresowany w danej sumie majątkowej.

Analogiczne przepisy odnoszą się do papierów wartościowych, jak również do wszelkiego majątku innego rodzaju, stanowiącego własność obywateli i firm polskich, znajdujących się na terytorium USA.

Polskie osoby fizyczne i prawne, pragnące poczynić starania o odblokowanie swych aktywów w St. Zjedn. winny do dnia 31 grudnia 1947 r. skierować do Wydziału Zagranicznego Narodowego Banku Polskiego (Warszawa, ul. Fredry 6) pisemne wnioski.

Cztery papierosy miesięcznie

to dla każdego palacza stanowczo za mało

(a) Na rynku tytoniowym w Polsce notowana jest stała poprawa. Polski Monopol Tytoniowy wypuszcza coraz to nowy asortyment papierosów w dostatecznej ilości, pokrywającej zapotrzebowanie.

Według danych Delegatury Komisji Specjalnej, zebranych dla celów porównawczych, Polska jest jednym z nielicznych państw, w którym sytuacja na rynku papierosowym nie nastręcza obecnie żadnych zastrzeżeń i ulega ciągłej poprawie.

Z danych tych wynika, że Francja utrzymując system ściśle reglamentowany rozdziela po 60 sztuk papierosów miesięcznie dla mężczyzny i 40 szt. dla kobiet, a Włochy utrzymują rozdzielność w wysokości 4 sztuk miesięcznie na palacza. Anglia podnosi ceny na wyroby tytoniowe o 200 proc., a Ameryka wstrzymała dostawę papierosów do stref okupacyjnych Niemiec, co dowodzi o istniejących tam trudnościach.

Sejm obraduje

PIERWSZY DZIEŃ DYSKUSJI

nad rządowymi projektami ustaw

WARSZAWA (obsł. wł.). W pierwszym dniu posiedzenia Sejmu, tj. dnia 31 maja, po otwarciu sesji, przez marszałka Sejmu Kowalskiego, który poinformował Izbę o porządku dziennym.

Następnie przemawiał tow. marszałek Szwabke.

W przemówieniu swym tow. Szwabke powiedział m. in., że Polska Partia Socjalistyczna, w której imieniu przemawia, będzie głosować za wniesionymi projektami i uczyni wszystko ku temu, aby społeczeństwo polskie zrozumiało je i by następne wykonanie było jak najsprawniejsze.

Następnie stwierdził mówca, że pełnomocnictwa, które zostaną udzielone Rządowi nie wyczerpują wszystkich środków do walki z drożyzną, i że rząd ma do swej dyspozycji inne środki, którychby je nazwać „długofalowe”, a które mają za zadanie powiększenie produkcji i usprawnienie wymiany między wsią a miastem.

Następna część swego prze-

mówienia poświęcił tow. Wicemarszałek sprawom spółdzielczości. PPS bowiem kładzie specjalny nacisk na powierzenie spółdzielczości roli w gospodarce państwowej, odpowiadającej jej znaczeniu, przy równoczesnym zastosowaniu odpowiedniego państwowego aparatu handlowego.

Na zakończenie swego przemówienia tow. Szwabke powiedział:

„Rok gospodarczy 1946/47 kończy się i najbliższe trzy miesiące muszą być wykorzystane przez rząd dla opracowania planu spółdzielczości na następny rok gospodarczy. Partia nasza oczekuje na ten plan, deklarując pozytywne ustosunkowanie się do dalszych środków o charakterze gospodarczym, wiodący ku zabezpieczeniu chleba codziennego dla całego społeczeństwa”.

Gen. Lajos Dinnyes

utworzył nowy rząd węgierski

BUDAPESZT (PAP). — Prezydent Węgier Zoltan Tildy, powierzył b. ministrowi wojny gen. Lajos Dinnyes, misję utworzenia nowego rządu. Gen. Lajos Dinnyes należy do partii drobnych rolników.

Lista nowego gabinetu została przedstawiona prezydentowi prawdopodobnie w nocy z soboty na niedzielę.

BUDAPESZT (PAP). — Dzienniki komunistyczne i socjalistyczne w Budapeszcie atakowały dzisiaj gwałtownie Nagy Ferenc. Organ socjaldemokratów „Nepszava” pisze o konieczności położenia kresu tej oszukańczej grze.

Organ partii robotniczej wyraził życzenia utworzenia nowej koalicji partyjnej, do której wchodziłyby elementy lewicowe.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Buda-

pesztu, że rząd węgierski z premierem Lajos Dinnyes został w sobotę wieczorem zaprzysiężony na wierność konstytucji.

Były minister spraw zagranicznych — Janos Gyoengyoss nie wszedł w skład nowego rządu. Minister informacji — Mihalyfi będzie pełnił, obowiązki ministra spraw zagranicznych do czasu przybycia posła węgierskiego w Rzymie — Stefana Kertesz, który ma objąć tekę spraw zagranicznych.

Generał Dinnyes był w gabinecie Ferencza Nagy ministra spraw wojskowych.

Wstępujemy PCK w szeregi

Zapisy na członków przyjmują PCK — Łódź, ul. Piotrkowska 236, pokój 3.

NASZ felieton

Przypomnienie na czasie

LOS tułacza jest ciężki. Obca ziemia i ludzie ją zamieszkujący nigdy nie zastąpią kraju ojczystego, nawet gdyby ta ziemia mlekiem i miodem była płynąca. Dlatego smutny jest los tych, których ostatnia wojna rzuciła poza granice Polski i tych, którzy nie znaleźli dotąd na niej drogi powrotnej, ulegając kłamliwej i złowroziej propagandzie. Ich los jest tym bardziej ciężki, że malowane im przedtem obrazy spokojnego, niemal że sielankowego pożycia w dalekich krajach, zdala od ojczyzny i najbliższych, daremnie wyciekających powrotu ich z tułaczki powojennej, okazały się złudnymi.

Nieprzejeźdźni, uprzedzeni w najwyższym stopniu do tego wszystkiego, co w kraju bez ich udziału się dokonało, politycy emigracyjni sprawili, że wielu żołnierzy, którzy przez lata wojny walczyli na różnych polach bitew światła z tą myślą, że wrócić do ojczyzny wolnej od wroga, znalazło się teraz na służbie wśród obcych, pracą swą i wysiłkiem przyczyniając się do powiększania dobrobytu innych, w chwili, gdy ich własny kraj potrzebuje każdej zdrowej ręki do pracy nad odbudową i nie znajdując za to ani wewnętrznej poczucia o słuszości swego postępowania, ani nawet zwykłego ludzkiego przyjaznego traktowania, Skargi, jakie dają się niejednokrotnie słyszeć z różnych stron, pozwalają przypuszczać w jakiej rozterce wewnętrznej pozostają ci ludzie, których w tej chwili już nie powinno powstrzymywać od powrotu do kraju.

Tych głosów jest coraz więcej, również coraz więcej jest ich ze strony mniej lub więcej zainteresowanych obserwatorów. Amerykańska gazeta dla Polaków „Dziennik dla wszystkich”, ukazująca się w Buffalo, donosi w obszernej korespondencji, że sprowadzeni z Anglii do Kanady na farmy żołnierze polscy, są bardzo źle traktowani przez swych pracodawców, wyzyskiwani, płace ich i posiłki są nędzne, a praca trwa po 15 godzin na dobę.

Tymi samymi żołnierzami zajmuje się również pewne pismo kanadyjskie. W tygodniku „Canadian Register”, poświęcony jest ich doll artykuł wstępny, który kończy się na pletnowaniu tego rodzaju praktyk niektórych kanadyjskich pracodawców. Czytamy tam: „Czy Kanada musi się rumienić ze wstydu, ponieważ znajdują się w niej ludzie podobni do handlarzy niewolników?”

Słowa te są bardzo znamienne i dokładnie ilustrują one nam los polskich uchodźców, jakże często nieświadomych. Sądzi się, że w takim samym stopniu, jak są one upamiętnieniem dla niektórych Kanadyjczyków, stanowią one również przypomnienie dla tych wszystkich, którzy z własnej woli stali się przedmiotem tego nowego w swoim rodzaju handlu niewolnikami, przypomnienie, jak bardzo tragiczna i niewłaściwa jest ich obecna rola.

SKOS

Defraudat z Warszawy został zatrzymany w Łodzi

Kierownik wydziału personalnego Państwowych Zakładów Inżynierii „Ursus”, Janusz Dąbrowski z polecenia zarządu zakładów wyjechał do Łodzi w celu zaangażowania do pracy jeńców niemieckich.

Posiadając gotówkę zakładów w

sumie 150.000 zł. Dąbrowski defraudował i ukrył się u znajomych. Milicja wpadła na trop defraudanta i zatrzymała go. Z polecenia władz prokuratorskich nieuczciwego pracownika osadzono w więzieniu.

Epilog zabójstwa sekwestratora

Morderca — piekarz skazany na karę śmierci

(a) W dniu wczorajszym Sąd Rejonowy, na rozprawie, przeprowadzonej w trybie doraźnym, rozpatrzył sprawę 35-letniego piekarza — Józefa Kasiniego, zam. przy ul. Limanowskiego 66, który 16 maja br., zabił wystrzałem z pistoletu sekwestratora Urzędu Skarbowego — Irchę Ludwika.

Jak wiadomo, Kasinski zalegał z opłacaniem podatków na sumę zł 59.600 i mimo wielokrotnych upomnień, sumy tej nie zapłacił. 15 maja przybył do mieszkania jego sekwestrator w asyście dwóch milicjantów, celem zajęcia mebli za zaległy podatek, a 16 maja — sekwestrator Ircha meble te miał zabrać z mieszkania Kasiniego. Ponieważ żona Kasiniego utrudniała mu wykonywanie obowiązków służbowych, sekwestrator udał się do milicji po asystę.

W międzyczasie Kasinski poszedł do piekarni, oddalonej od mieszkania o około 50 m, gdzie przechowywał broń. Nabrał pistolet i powróciwszy do mieszkania, — w chwili, gdy Ircha pochylony spisywał protokół, oddał do niego strzał z odległości około 20 cm, raniąc go śmiertelnie.

Milicjanci błyskawicznie obezwładnili mordercę i przekazali prokuraturze wojskowej.

Na rozprawie Kasinski tłumaczył się zdenerwowaniem i twierdził, że zamierzał po zabójstwie sekwestratora popełnić samobójstwo.

Sąd, wychodząc z założenia,

Sztandar

dla Łódzkiej Straży Miejskiej

(a) W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Miejskiej Straży Łódzkiej — ufundowanego przez kupców, których mienia strzeże Straż Miejska.

Po mszy św. w Kościele Garnizonowym, kapelan wojskowy poświęcił sztandar, poczym został on wręczony chorążemu. Dalszy ciąg uroczystości odbył się w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16, gdzie odbyło się wblanie gwoździ.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejskich z prez. Stawińskim i prezesem MRN — Andrzejakiem na czele.

że Kasinski działał z premedytacją, czego dowodem jest, że poszedł specjalnie do piekarni po pistolet — a następnie, że palił nienawiścią do Irchy, mimo, że nie miał z nim żadnych zatargów, oraz że zabiłby na pewno każdego innego urzędnika na miejscu Irchy — skazał go na karę śmierci oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Matura dla eksternów

Egzaminy dojrzałości będzie można składać w trzech ratach

(t) Kilka dni temu rozpoczęły się w łódzkich ogólnokształcących szkołach państwowych i miejskich piśmienne egzaminy maturalne. Łącznie we wszystkich szkołach męskich i żeńskich egzaminy dojrzałości składa ponad 2.000 osób. Bezpośrednio po zakończeniu tych egzaminów przyjdzie kolej na abiturientów szkół prywatnych, posiadających prawa państwowe, a bezpośrednio po nich dopuszczeni zostaną do matury eksterni. Zarządzeniem Ministra Oświaty, młodzież, która ukończyła 18-ty rok życia, a która odbyła praktykę zawodową w uczelniach zawodowych, może być dopuszczona do egzaminów końcowych w charakterze eksternów z zakresu programu nauczania gimnazjów i liceów zawodowych. Eksterni mogą składać egzamin z całości lub uzyskać od Komisji Egzaminacyjnej zezwolenie na składanie tego egzaminu ratami.

W sprawie tej kuratorium okręgu szkolnego, w porozumieniu z delegatami komisji egzaminacyjnych, reprezentujących czynnik obywatelski, wydało już odpowiednie zarządzenia. Egzaminy dla

eksternów będzie można składać w następujących miastach naszego województwa — w Łodzi, Skierkowie, Piotrkowie, Końskich i Żduńskiej Woli.

Państw. Komisja Egzaminacyjna dla eksternów szkół zawodowych czynna będzie w Łodzi przy ul. Zeromskiego 115, dla eksternów szkół handlowych przy ul. Lipowej 16, zaś dla szkół spółdzielczych przy ul. Księży Młyn nr. 13. Tam też czynna będzie komisja dla szkół administracyjno-handlowych.

W przyszłym tygodniu wszędzie rozpocznie się egzaminy ustne.

W SZKOLACH DLA DOROSŁYCH

Z końcem m. czerwca rozpoczyna się egzaminy w szkołach średnich dla dorosłych.

W dniach 23 i 24 bm. odbywać

Szkoła teletechniczna

uruchomiona zostanie na terenie Łodzi

Celem przygotowania wykwalifikowanych kadr dla służby tele-

„Tydzień PCK”

rozpoczął się dziś na terenie całego kraju

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się na terenie całego Polski doroczny „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża”, nad którym protektorat objął Prezydent RP — Bolesław Bierut. Na terenie okręgu łódzkiego

program „Tygodnia” przewiduje zorganizowanie szeregu imprez artystycznych, sportowych, z których dochód przeznaczony zostanie na cele społeczne PCK, — wygłoszenie szeregu prelekcji i odczytów z zakresu rozwoju lecznictwa PCK, prac Instytutu Przetaczania Krwi itp., oraz przeprowadzenie kwesty i zbiórek ulicznych, na terenie Łodzi i województwa.

Dzisiejsze uroczystości rozpoczęte zostaną nabożeństwem w Kościele Katedralnym, po czym odbędzie się przemarsz pracowników i członków PCK przez ul. Piotrkowską. O godz. 11.50 przez Okręg łódzkiego wygłosi pogadankę radiową na temat działalności PCK na rok 1947.

Przez cały dzień trwać będzie zbiórka pieniężna — uliczna i w lokalach zamkniętych.

Szczałki dworca warszawskiego

runęły w ciągu kilku minut, podcięte acetylenem

W nocy z czwartku na piątek, przeprowadzona została w Warszawie niebezpieczna operacja obalenia „wieży” byłego dworca głównego, sterzącej nad jezdnią w Al.

Jerozolimskich. Usunięcie stalowych kikutów i żelbetonowych części dawnego dworca nastąpiło po poważnej trudności, gdyż według prawdopodobieństwa pod budowlą dworcową znajdował się miaty miny i niewypały, podłożone przez okupanta. Ztego względu, przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, angażując do zniszczenia konstrukcji specjalistów-minerów. Cały jeńren w promieniu pół kilometra został ogrodzony gęstymi patrolami milicji. Zabezpieczono również okna w obawie wybuchu. O 4-ej nad ranem wszelkie przygotowania wstępne zostały zakończone.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów postanowiło uruchomić w kraju 7 szkół specjalnych przy poszczególnych dyrekcjach pocztowych. Jedną taką szkołę zostanie także zorganizowana w Łodzi dla 60 uczniów.

Program nauki na kursie, trwającym 22 miesiące, jest skróconym programem trzyletniego liceum telekomunikacyjnego. Kandydaci przyjmowani będą jako kontraktowi pracownicy umysłowi poczty i mimo, że będą uczyć się na kursie, otrzymywać będą stałe wynagrodzenie ryczałtowe, według 11 grupy uposażeniowej. W Łodzi uczniowie kursu poza tym zabezpieczeni będą w kwatery.

Po zakończeniu nauki absolwenci automatycznie staną się pracownikami poczty.

Samo podcinanie filarów konstrukcji rozpoczęło się o godz. 5-ej min. 6 rano. Po kilku minutach spawacz Wolek zakończył pracę, porzucił aparat z acetylenem i szybko usunął się z niebezpiecznego miejsca. Po chwili poszły w ruch ciągniki i „wieża” zaczęła się nachylać. Trwało to sekundy. Rozległ się ogłuszający huk i szkielet dworca runął na ziemię w tumanach pyłu, kładąc się prostopadle do ulicy Chmielnej i Al. Jerozolimskiej, zgodnie z planem technicznym. Obeszło się na szczęście bez wybuchu i bez ofiar.

Spekulant z Bielska

wywoził żywność do Niemiec i okradał w ten sposób własnych rodaków

Delegatura Komisji Specjalnej w Olsztynie aresztowała w ostatnim czasie wielu szkodników gospodarczych, za pobieranie lichwiarskich cen, za nielegalne pędzenie wódki, za wprowadzanie w obieg obcej waluty, za handel koniami, pochodzenia unrowskiego, za nielegalny handel słoniną, wódką, tytoniem itp.

W ramach akcji zwalczania spekulacji i lichwy na terenie Bielska — ukaranych zostało

48 niesumieńczych sprzedawców. Za nielegalny handel wyrobami tytoniowymi na terenie powiatów bielskiego i cieszyńskiego, ukarano 21 kupców.

Na wniosek delegatury Komisji Specjalnej w Bielsku, skierowany został na okres dwóch lat do obozu pracy przymusowej niejaki Hausberg Jan z Tarnowa za wywożenie słoniny z obszaru Państwa Polskiego do Niemiec.

Teatr Wojska Polskiego

„Celestyna”

tragikomedia Fernanda de Rojas

Inscenizacja i wykonanie

„Celestyna” — tragikomedia Fernanda de Rojas o piękny Kalikście i słodkiej Melibei — grana obecnie w Teatrze Wojska Polskiego, jest nie pierwszą i pewnie nie ostatnią pieśnią o miłości i śmierci. Zasługuje ona na uwagę nie tylko ze względu na poczesne swoje stanowisko w literaturze światowej, ale i na swoją osobliwą hiszpańską fakturę, w której głosem górnym, nastrojonym na najwyższy miłosny dia-pazon, uparczywie towarzyszy bardzo przyziemne ościnato. Bo znanym rysem hiszpańskiej sztuki narodowej w ogóle — jest dziwne łączenie ziemi z niebem: obserwacja rzeczywistości, posunięta aż do jaskrawego naturalizmu — obok ekstazy twórczego wizjonerstwa; błoto i krew — obok wzniosłości i świętości; wszystkie zwierzęce i boskie pierwiastki natury ludzkiej — w osobliwej i jedynej w swoim rodzaju symbiozie. To, co nas tak fascynowało przykuwa w płótnach Moralesa, Zurbarana i Ribery, dostrzegamy już i w „Celestynie”. Utworowi temu nie dostaje wprowadzić boskości, bo sprawą, dokoła której wszystko się w nim obraca, jest miłość ziem-ska, niemieła i ją pokazano nam tu

tal w niezwyklej dymensji — od lapanaru, aż po szczyty zachwyty i ekstazy.

„Celestyna”, składająca się w oryginalnie aż z 21 aktów, nigdy nie nadawała się na scenę, bez daleko idących skrótów i przeróbek. Teatr Wojska Polskiego gra ją w francuskiej adaptacji P. Acharda, przekładu Juliusza Gomułkiewicza. Zmontowanie widowiska, składającego się, pomimo wszystko, jeszcze z 12 odsłon, było w naszych warunkach zamierzeniem bardzo trudnym, które mogło być podjęte tylko przy najwyższym wysiłku energii i bardzo precyzyjnym działaniu całej machiny teatralnej. Choć wszystkie trudności pokonane zostały z zadziwiającą sprawnością, niemniej widowski, przy dwóch tylko krótkich antrakciech trwa bez mała 3 i pół godziny. Coś by trzeba było zaradzić, bo zmęczenie nie jest dobrym sprzymierzeńcem teatralnego przeżycia, a tramwaje — swoją drogą!

Sztuki tych rozmiarów, w krótkiej recenzji omówić się nie da, ograniczę się więc do streszczenia tylko zasadniczego wątku. Rzecz dzieje się w Toledo, na schyłku średniowie-

cza. Młody szlachcic Kalikst poznał przypadkiem piękną Melibeię, pannę również wysokiego rodu, i zakochał się w niej bez pamięci, od pierwszego spojrzenia. Właściwie — zakochał się w sobie oboje, tylko, że Melibeię nie odrzucała świadomości, że służy, zwraca się o pomoc do Celestyny, starej ładaczki i stręczycielki, znanej z doświadczenia i diabelskiego sprytu w sprawach miłosnych. Przy tej pomocy udaje mu się rzeczywiście uzyskać spotkanie z ukochaną, uwiecznione dopełnieniem miłosnym, lecz zaraz potem i śmiercią obojga kochanków. Główna i Celestyna, uosobienie występku, lalki, niestety, często pleni się na peryferiach najśrodkowego i najsilniejszego z uczuć ludzkich.

Inscenizacja „Celestyny” w Teatrze Wojska Polskiego godna jest podziwu. Trafną obsadą i świetną grą całego zespołu, z Jadwigą Chojnacką, Ryszardą Hanin i Andrzejem Łapickim w rolach głównych, oraz bardzo piękną oprawą scenograficzną Wł. Daszewskiego, składała się na niezwyklej całości drugiego w tym sezonie, monumentalnego dzieła reżyserii Leona Schillera.

Kreację zakrojoną na najwyższą miarę sztuki aktorskiej dała Jadwiga Chojnacka w roli tytułowej. Odświeżała nam ona, w postaci Celestyny, sataniczny niemal bezmiar zła, w sposób tym bardziej wstrząsający, że ogromnie ludzki i psychologicznie warty.

Ryszarda Hanin w roli Melibei u-miejętnie rozgrywa swą partię o szerokiej uczuciowej skali, kulminując w scenie końcowej, nasuwającej na myśl przyszłą chromatykę „Tristana i Izoldy”. Kunsztownie posługuje się swym melodyjnym głosem, o barwie szlachetnego włoskiego instrumentu.

Andrzej Łapicki jest pięknym i pełnym temperamentu Kalikstem. Zdolny ten młody aktor po raz pierwszy zabłysnął w tak odpowiedzialnej roli. Jest ona dużym krokiem naprzód na drodze rozwoju jego talentu i niewątpliwie otwiera piękne perspektywy na przyszłość.

Ewa Kunina w roli matki wygląda jak ożywiony portret któregoś z mistrzów epoki. Dostraja się do niej w roli despotycznego i hieratycznego męża Wł. Kaczmarek. Barwną pod względem charakterystyki trójkę hulańców demonstrują Z. Szymański, H. Borowski i T. Cygler. Maria Korantówna i Jadwiga Gościńska w rolach dwóch ławniczek, tworzą, niestety, typy pomimo wszystko — ponętne. T. Woźniak jest inteligentnym reżenerem, łączącym umiejętną modulację głosu z harmonizacją ruchów.

Sceny zespołowe, jak precyzyjnie zrytmizowane, pełna grozy procesja S. tej Inkwizycji, lub niesamowity atak żebraków — to niezawodne efek-

ty reżyserskie z bogatych zasobów Schillera. Dobry jest i epizod tancowy w układzie J. Hryniewickiej, z Chojnacką w partii niezwyklej prima balleriny. Jak w każdej inscenizacji Leona Schillera — i tu główny nacisk położono na grę zespołową, wystudowaną i wycienioną do najdrobniejszych szczegółów.

Dużą i odpowiedzialną rolę w tym przedstawieniu przypada muzyce. Słucha ona nie tylko wywołaniu bądź potęgowaniu nastrojów, lecz wypełnia również, nie dając się unieść, iluzję przerwy między odsłonami. Na szczęście i ta sprawa znalazła się w rękach powołanych — Tomasz Klewetter, w sposób przystępny lecz kulturalny i w dobrym guście, rozstrzyga swoje muzyczne pomysły, zachowując równowagę między archaizacją, a umiarkowaną współczesnością.

Jedno mam tylko zastrzeżenie. Sądzę, że adaptacja sceniczna „Celestyny” nie by nie straciła przez skrócenie bardzo drastycznie sceny w zakończeniu części drugiej. Dwa punkty kulminacyjne tego rodzaju — to za dużo. Jeżeli pomyślane one zostały teoretycznie jako kontrasty, to jednak w rzeczywistości scenicznej sprowadzają się niemal do wspólnej miarowności. Oczywiście, chodzi mi nie o pruderję, tylko o względy natury czysto estetycznej. Element erotyczny podkreślony został w adaptacji Acharda i tak dość mocno. Pewne stonowanie go mogłoby wyjąć sztuce tylko na dobre.

St. Woyna — Gwiazdźmisk.

Wyprawa na Śnieżkę

Turystyczne przygody dziennikarzy w polskich Sudetach

Bierutowice, w maju Wysokogórska wyprawa dziennikarzy polskich i zagranicznych w polskie Sudety trwała wszystkiego dwa dni. Ale przez ten króciutki okres czasu, który przeleciał nam wszystkim wprost błyskawicznie, można było do szaleństwa zakochać się w Karkonoszach, w ich pięknych zakątkach, które porównać można tylko ze wspaniałościami Szwajcarii. To też prasa szybko otrząsnęła się ze zmęczenia po długiej podróży i natychmiast po przyjeździe do Jeleniej Góry, pod kierunkiem przewodników „Orbisu”, od razu stanęła na starcie. Właściwie, to nie tyle „stanęła”, ile usiadła i to wygodnie w przygotowanych autokarach, aby rozpocząć pełną przygodę i emocje wzrokowych wycieczek po doskonale utrzymanych, krętych, asfaltowych drogach do Karpacza, a stamtąd do Bierutowic i wyżej...

ZELIZAMY SIĘ DO ŚNIEŻKI

Cały podgórski teren jeleniogórskiego powiatu, to jedna wspaniała panorama, skąpana w złocistym słońcu i bujnej zieleni. Z każdego wirażu — a cała droga jest jedną wielką serpentyną — rozpościera się przed turystą niezapomniany widok na zalesione, lub skaliste zbocza gór, na porośniętym mchem brązowo-czerwone skały, na pieniące się bystre potoki. Na tle tego cudownego pejzażu gdzieś w głębi przylgnęły osiedla ludzkie, letniska i kurorty, których mogłaby nam pozazdrościć cała Europa. Zdała świecą w blaskach słońca ich czerwone dachy, otoczone zieloną ramą soczystej roślinności.

Przejeżdżamy wiele osiedli: Milków, Turońsk i wreszcie docieramy do Karpacza, a stamtąd do Bierutowic i starego kościółka norweskiego Wang, od którego rozpoczyna się właściwe wspinanie się w górne rejony Karkonoszy. Zimą rzadko kto idzie wyżej, potrzebna jest bowiem duża zaprawa i... odwaga. Latem jednak wędrowniacy po górskich wawozach i drózkach nie przedstawia większych trudności. Węgi, choć nie jeden z naszych turystów ciężko dyszy, cała grupa spisuje się dzielnie i wznosi się, według planu, na wysokość ponad 1.000 metrów n. p. m., skąd widać ośnieżone wierzchołki Śnieżki, a u jej stóp kotłiny i jamy, również wyścielone, mimo 30 st. Celsjusza, puszystym, białym śniegiem.

Mały wypoczynek i obiad w schronisku „Samotnia” nad tzw. Czarnym Stawem, a stąd tylko kilkanaście minut drogi dzieli nas od drugiego, wytwornie urządzonego schroniska turystycznego „Strzechy Akademickiej” na wysokości około 1.300 m n. p. m., gdzie mieliśmy przenoćować.

Z CZECHOSŁOWACJĄ NA GRANICY

Ale kto by tam dłużej w górach wypooczywał? Góry ciągną, jak magnes i zdobywanie coraz innych wysokości i szczytów staje się nie pohamowaną namiętnością. Idziemy więc dalej. Tym razem już bez bagażu i z nowymi przewodnikami. Droga prowadzi równoległe do granicy z Czechosłowacją i spotykamy na niej kolorowo ubrane turystki i smagłych turystów czeskich.

Jesteśmy na ostatnim etapie, skąd jeszcze pół godziny drogi na Śnieżkę (1.605 m n. p. m.). Oto punkt graniczny i tzw. „Dom Śląski”, prowadzony przez Dolnośląską Spółdzielnię Turystyczną. Na ścianach odbudowanego hotelu, wśród girland i flag polskich i czeskich dwa portrety prezydentów: Bieruta i Benesza, a obok napisy „Niech żyje przyjaźń z Czechosłowacją!”

TRUDNE JEST ZEJŚCIE

Wyprawa na Śnieżkę przeszła doskonale. Wizyta w obserwatorium astronomicznym, kilka roz-

mów z sąsiadami czeskimi i trzeba spuścić się w dół do schroniska, bowiem szczyty zachodzą mgłą, a niebo szturmuje ciemno-szare chmury.

Sprawa nie jest taka prosta, choć zejście jest stosunkowo łatwe. Nie moglibyśmy mówić z

wyniosłością i dumą o wycieczce górskiej, gdyby nie było zwykłych w takich wypadkach niespodzianek. Wyprawa straciłaby cały swój urok... Nim zdążyliśmy przyspieszyć kroku, zerwała się ulewa. Deszcz lat kilka godzin. Zmoknięci do nitki, zzieleni i zgrzani

szliśmy w nieopisanych ciemnościach, ku blademu światłu schroniska na dół.

Godzina 1 w nocy. Nikt nie śpi. Wita nas ciepła, gwarna atmosfera przystani turystycznej, z przygotowaną, pachnącą kolacją.

Stefan Gelas

Telefon zdradził bandytów

Mediolańska „Królowa przestępców” w potrzasku

(m) Policja mediolańska odniosła ostatnio wielki sukces, aresztując przewodniczkę grupy niebezpiecznych złoczyńców, poszukiwaną już niemal od roku przez władze włoskie.

Flavia Casaido, zwana popularnie „Królową Przestępców”, stała od kilkunastu miesięcy na czele szajki bandyckiej, która pod jej dowództwem dokonała operacji kradzieżowych na kwotę blisko 100 milionów lirów. Flavia miała agentów, którzy pracowali w tramwajach i autobusach, w wielkich magazynach, na dworcach kolejowych, lub poprostu na ulicy. Pracowali poprostu „na procent”, zdając sumiennie swej szefowej kwoty ze zrabowanych kwot. „Królowa Bandytów” umiała wyrobić sobie wśród swego „personelu” taki autorytet i rozwinąć tak doskonale zorganizowany sys-

tem szpiegowski, iż nikt nie ośmielał się próbować oszukać ją i ukryć skradzioną kwotę na własny użytek.

Specjalnością Flavii było rabowanie mieszkań, przyczem urządzała swe imprezy w nader prosty sposób. Mianowicie przed napadą, telefonowała do upatrzonego mieszkania, o którym przypuszczała, iż będzie puste o tej porze, poczem, przekonawszy się, iż istot-

nie w mieszkaniu nie zostanie nikogo, wyruszała wraz ze swymi pomocnikami na łup. System ten był niezawodny w przeciągu całego roku, ale ostatnio zdarzyło się, iż Flavia nakręciła poprostu mylnie numer aparatu. Telefon nie odpowiadał, sądziła przeto, iż upatrzone mieszkanie jest puste, jednakże po przybyciu na miejsce wpadła wraz z trzema uczestnikami swej szajki w ręce policji.

Flegmatyczni Holendrzy pasjonują się sportem balonowym

(m) W pierwszych dniach czerwca odbędą się w Utrechcie (Holandia) międzynarodowe wyścigi balonowe, w których weźmie udział

piętnaście balonów. Trasa wyniesie ok. 200 km.

Holendrom zależy niezmiernie na ożywieniu sportu balonowego i nie szczędzą w tym celu pieniędzy na rozmaitego rodzaju reklamy i propagandę. Zawody balonowe mają odbywać się w Holandii co miesiąc, przyczem zwycięzcy otrzymywać będą kosztowne nagrody. Dla publiczności urządza się popularne wycieczki balonem. Flegmatyczni Holendrzy pasjonują się sportem balonowym, uważając podróż balonem za korzystniejszą niż samolotem. W czasie podróży balonem odnosi się bowiem o wiele więcej wrażeń estetycznych, mogąc podziwiać piękno krajobrazów, które zacierają się zupełnie, oglądane z wielkich wysokości, na jakie wzbija się samolot, a oprócz tego podróż taka jest nadzwyczaj zdrowa, zwłaszcza dla osób, cierpiących na niedomagania serca i dróg oddechowych.

Piąty samobójca w więzieniu norymberskim

Był general brygad górskich, Franz Boehne, który wyskoczył z trzeciego piętra w więzieniu norymberskim, zmarł w nocy w niemieckim szpitalu cywilnym, dokąd został przetransportowany.

General Boehne, były general — gubernator Serbii, miał stanąć przed sądem w procesie przeciwko

generalom niemieckim, oskarżonym o zbrodnie wojenne na Bałkanach i na południowym Wschodzie Europy.

Od chwili umieszczenia wielkich zbrodniarzy wojennych w więzieniu norymberskim, w r. 1945, jest to piąty wypadek samobójstwa.

Cztery głowy dziennie ścinał jeden z niemieckich katów

W Berlinie odnaleziono akta dawnego ministerstwa sprawiedliwości, które mówią o licznych egzekucjach, dokonanych na działach antyfaszystowskich w Niemczech.

Liczba ofiar wyniosła w roku 1933 ponad 4.500 kobiet i mężczyzn. W roku 1934 ścięto w Niemczech 5.500 osób.

Z akt ministerstwa wynika, że jeszcze w roku 1934 z rozkazu Hitlera zbudowano 20 gilotyn.

Prowadzona z niemiecką skrupulatnością statystyka wykazuje, że jeden tylko spośród 10 katów ścinał wraz ze swymi pomocnikami 1.399 osób, wykonując przeciętnie 4 egzekucje dziennie.

Akta hitlerowskiego minister-

stwa zostały przekazane niemieckiemu wydziałowi prawnemu w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Niebezpieczny wybuch wulkanu

Wezwany depesza radiowa parowiec radziecki uratował życie mieszkańcom

Radziecki parowiec, noszący imię słynnego podróżnika rosyjskiego z ubiegłego stulecia — „Makłaja Mikłuchowa”, znajdował się na Oceanie Spokojnym w pobliżu wyspieki wulkanicznej Matua. Kapitan

parowca odebrał depeszę radiową, iż na wyspie nastąpił wybuch wulkanu, zagrażający życiu mieszkańców. Kapitan natychmiast polecił skierować statek ku wyspie.

Gdy statek zbliżał się do wyspy, wulkan wyglądał jak olbrzymia płonąca pochodnia. Z krateru wydobywały się języki płomieni i kłęby dymu oraz spływała lava. Nad kraterem, na wysokości 600 m, wybuchały gazy siarkowe. Mieszkańcy wyspy w panice podążali do brzegów.

Marynarze spuścili na wodę lo-

dzie i tratwy ratunkowe. Gdy wysiedli na brzeg — ziemia pod ich stopami drżała. Olbrzymie masy popiołu utrudniały orientację i tamowały oddech. Nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo, marynarze po kilkadziesiąt razy przepływali się ze statku na wyspę i przewożili mieszkańców. Przewieźli w ten sposób około tysiąca mieszkańców wyspy. Statek odpłynął od wyspy dopiero po 3 dniach, gdy minęło niebezpieczeństwo.

Obóz wakacyjny dla brytyjskich żołnierzy na Cyprze

Według doniesień agencji France Presse z Kairu, brytyjskie władze wojskowe postanowiły utworzyć z dniem 28 czerwca na Cyprze wielki „obóz wakacyjny” dla sił zbrojnych na Środkowym Wschodzie.

Obóz ten zostanie rozlokowany w najpiękniejszej okolicy wyspy koło Famagusty. Nad urządzeniem

obozu pracuje 600 jeńców niemieckich i 2 tysiące robotników cypryjskich.

Obóz będzie zawierał lokale restauracyjne, tereny sportowe, kino i dancing. Koszt urządzenia obozu, zatwierdzony przez ministerstwo wojny w Londynie, wyniesie około 4 milionów funtów.



Uprzywilejowany drób

GŁÓD mieszkaniowy, panujący po wojnie na całym świecie, przy czynił się do oryginalnej dyskusji, jaka miała niedawno miejsce w parlamencie kanadyjskim. Celem mianowicie zwrócenia uwagi na fatalne warunki, w jakich pracują maszyniści i stenografistki w tymże kraju, jeden z posłów zapytał rzeczoznawcę z Ministerstwa Rolnictwa, jaka przestrzeń okna jest obliczona na jedną kurę w nowoczesnym kurniku. Okazało się, iż minimum wynosi jedną stopę kwadr.

Usłyszawszy tę odpowiedź poseł przypomniał zgromadzonym, iż w jednym z pokojów gmachu samego parlamentu pracuje 17 meszynistek, ponieważ zaś powierzchnia okien w tymże pomieszczeniu wynosi tylko 10 stóp, przyjeżdża, że na każdą z dziewcząt przypada mniejsza powierzchnia, niż na kurę. W biurach kanadyjskich, rozsiadanych po całym państwie, pracują tysiące dziewcząt w jeszcze gorszych warunkach, tracąc zdrowie i dobrą cerę w zaduchu i półmroku.

— Nie możemy chyba dopuścić do tego — zakończył swe płomienne przemówienie poseł — byśmy dbali więcej o kury i kaczki, niż o nasze dziewczęta!

Pieniądze na podpałkę

WŚRÓD głodnych rzesz całego świata dotkliwie oburzenie wywierały zawsze wieści o topieniu całych tonn zboża, o paleniu pszenicy, żyta i kawy. Obecnie w Brazylii przyszła kolej na niszczenie pieniędzy. W dniu 1 kwietnia w muzeum państwowej spalono 100 milionów papierowych cruzeiros (obiegowa waluta brazylijska), przedstawiających wartość półtora miliona funtów angielskich. Spalenie pieniędzy zostało nakazane przez prezydenta państwa, jako jedna z metod deflacyjnych.

Dzień i godzina, w której miano spalić pieniądze, osłonięte były ścisłą tajemnicą, jednakże ludność miasta wypenerowała jakoś datę i dokładną porę, w której pieniądze miały zostać spalone, i pod mury mienicy napłynął wielki tłum. Do zadanych zaś nie doszło, ale policjanci, wezwani, celem zabezpieczenia porządku wołali głośno, wraz z tłumem: „I my także nie możemy wyżyć z naszych zarobków! Nie trzeba palić pieniędzy, tylko postarać się, by miały one racjonalną siłę nabywczą!”

SPORT

Widzew wyeliminowany z turnieju

Pierwszy dzień złotu OM TUR

Dziś otwarcie hali i wielka defilada

Pierwszy dzień Złotu Sportowego OM TUR wypadł bardzo ciekawie. Zawody sportowe w dniu wczorajszym upłynęły pod znakiem piłki nożnej.

Aczkolwiek zespoły prowincjonalne nie zjechały jeszcze do Łodzi, turniej drużyn miejscowych oraz tych, których przyjazd ograniczył się do podróży tramwajami, był pokazem gry stojącej na dobrym poziomie. Punktem kulminacyjnym turnieju było spotkanie miejscowych rywali, TUR-u Łódź i RTS Widzew.

Na pierwszy ogień poszły drużyny TUR-u Chojny i Skry Bahuty. Zwyciężył po ciekawej grze TUR Chojny 4:1 (2:0). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Kluka 2, Pacyś i Sikorski po 1. Dla pokonanych zaś Sliwinski.

W następnym spotkaniu TUR Pabianice pokonał wysoko TUR Nowe - Złotno 8:0 (4:0). Łupem bramkowym podzielił się: Dziabak 3, Ściborek, Gaczyński po 2 oraz Majewski 1.

RKS Pionierzy po zaciętej walce pokonał równie dobrą drużynę TUR-u Konstantynów 1:0 (0:0).

Następnym z kolei spotkaniem był mecz z niecierpliwością tak ze strony publiczności jak i samych zawodników oczekiwany. Na boisko wybiegły zespoły TUR-u Łódźkiego i RTS Widzewa. Mimo widocznej przewagi TUR Łódź zwyciężył w niskim stosunku 1:0 (0:0). Widzew strzelił wyrównującą bramkę, lecz sędzia jej nie uznał, gdyż bramkarz TUR-u został w chwili wybiegu do piłki nie przepisowo zaatakowany. Dla zwycięzców decydującą bramkę zdobył Bomba.

TUR Zgierz pokonał TUR Ozorków 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Kuleta. W drugiej kolejce spotkań, TUR Chojny zremisował po pięknej walce z TUR-em Pabianickim 2:2 (0:2). Dla Chojen bramki strzelili Maślankiewicz, zaś dla Pabianiczan Paprocki i Dziubiński. W losowaniu szczęście uśmiechnęło się w stronę TUR-owców pabianickich, „zwyciężając” w losowaniu doszli oni do III kolejki rozgrywek.

TUR Łódź bije drużynę Pionierzy w stosunku 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył Bomba.

W finale grupy lokalnej spotkały się zespoły TUR-u Łódźkiego z TUR-em Pabianickim. Zbyt mocno przekonujący zwycięstwo 8:1 (5:0) odnieśli łodzianie panując niepodzielnie w ciągu całego czasu spotkania na boisku.

Tak więc w dniu dzisiejszym TUR Łódź walczyć będzie z finalistą II grupy (prowincjonalnej).

Na zakończenie wczorajszego

dnia Złotu Młodzieży OM TUR-owej, rozegrano dwa biegi drużynowe o Mistrzostwo Kolarskie ZSRR. Debiut kolarzy RKS TUR Łódź powiodł się, gdyż w pierwszym biegu zwyciężyli pewnie, wyprzedzając swych przeciwników, HCP I — Poznań o 50 m. Czas zwycięzców 6 m. 15 s. Drużyna TUR-u startowała w składzie: Forsyński, Hudziński i Gibki. Najlepszym zespołem w tym zespole okazał się Forsyński, prowadząc lwia część wyścigu swój zespół.

W drugim przedbiegu zespół Bielarnia (Kalisz) zwyciężył bez trudu II drużynę HCP w czasie 7 min. 21 sek. Biegi rozgrywane były na dystansie 4000 m. t. zn. 10 okrążeń toru.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną dalsze biegi mistrzowskie z udziałem silnego zespołu RKS Legii Kraków, która startuje z Dobrowieckim na czele. W programie zawodów kolarskich przewidziane są również biegi sprinterskie o-

raz wyścigi amerykańskie parami.

Tow. Minister Osóbka-Morawski dokona uroczystego otwarcia Parku Sportowego OM TUR w Helenowie oraz przeglądu sportowej młodzieży OM TUR naszego województwa. Tow. Ministrowi towarzyszyć będą przedstawiciele Rządu Polskiego jak również delegacji 10 zorganizowanych socjalistycznych organizacji sportowych.

Dzisiejsze imprezy w parku Helenów rozpoczynają się już o godz. 8.30 rano. Na program złożą się jak wspominaliśmy II część turnieju piłkarskiego, oraz konkurs zespołów tanecznych, chórów OM TUR-owych, orkiestr i defilada uczestników.

Przémówienia zakończą część przedobiednia.

W godzinach poobiednich rozegrany zostanie finał turnieju brykowania w piłce nożnej oraz odbędą się ciekawe zawody kolarskie.

„Wan.”

Podwójna próba na meczu Z Z K - R y m e r

Nie tak dawno w jednym z artykułów stanęliśmy w obronie piłkarza z Z Z K Koczewskiego, który — naszym zdaniem — nie zasługuje na to, aby go jedynie z tytułu zmiany banu klubowych złośliwie ograniczać do roli kopciuszka piłkarskiego.

Wszystko omówiona i ogólnie znana sprawa Koczewskiego nie daje żadnych ku temu powodów, aby ją powtórnie roztrząsać. Wspomnieliśmy o niej na początku jedynie w tym celu, aby dziś wygarnąć na światło dzienne inne zagadnienie, które również dotyczy klubu łódzkiego kolarzy.

Bo właściwie, co tu ukrywać. Gdy zechcemy odważnie spojrzeć prawdzie w oczy, gdy uzbierzemy się w obiektywizm i przypomniemy sobie nastroje łódzkiej publiczności na meczach Z Z K z zamiejscowymi zespołami, wówczas bez jednego głosu sprzeciwu, zdolni będziemy stwierdzić, że więcej w sumie palców u rąk i nóg posiada jedenastka piłkarzy Z Z K, niż zwolenników na trybunie.

Kto jest głównym winowajcą tego: — publiczność, prasa, czy klub Z Z K? Publiczność wolno spośród wielu walczących zespołów wybrać jeden i ten obdarzać specjalną sympatią. To jest prawo sportu.

Jeśli zawodnicy „nie lubianego” klubu zaczęli pracować nad sobą, jeśli na meczu, poza ambicją, dążyć będą do gry zespołowej, zachowując się przy tym wobec przeciwnika po dżentelmeńsku, to z czasem nawet przysięgli wróg Nr 1, a zarazem zapalony kibic innego klubu, zmieni swe zdanie i zacznie obdarzać i ten klub swą sympatią.

Jak widzimy klub Z Z K nie stoi na straconej pozycji w oczach publiczności łódzkiej i od niego zależy, aby publiczność tę zjednać.

W toczących się rozgrywkach o wejście do Ligi również kolejarze nie stoczyli się na dno tabeli i ciągle posiadają teoretyczne szanse na awans do ekstraklasy piłkarskiej.

Jak sytuacja ułoży się w praktyce? — doprawdy trudno jest dziś przewidzieć.

Grupa, w której walczy Z Z K, jest odpowiednio dobrana. Znajdują się w niej zespoły silne i wyrównane. Obawiamy się, iż zbyt wiele drużyn może stłoczyć się przy wąskim i ciasnym wejściu. Jedno więc potknięcie się, może zdecydować o zatrzaśnięciu wrót Ligi przed nosem zespołu, który nie potrafi w nerwowej, końcowej walce o punkty dotrzymać kroku innym.

W interesie Łodzi leży, aby dwie drużyny reprezentujące ten okręg, weszły do Ligi. Murowanym kandydatem jest LKS. Gdyby kolejarzom również udało się „przemycić” do grona arystokracji piłkarskiej Polski — miasto nasze zyskałoby wiele. Przede wszystkim niezmiernie ożywił by się sezon sportowy. W razie wyjazdu LKS do innego miasta, nie mielibyśmy nudnej, straconej niedzieli, pozbawionej ciekawych rozgrywek piłkarskich, ponieważ luke to wypełniłoby spotkanie ligowe Z Z K.

Postawmy sprawę jeszcze jaśniej, czy Z Z K jest konkurentem dla LKS?

Wejście Z Z K do Ligi w niczym nie naruszy interesów LKS, a odwrotnie, spowoduje jeszcze większe zainteresowanie publiczności tymi rozgrywkami.

Jasno wynika więc z wyżej przytoczonych argumentów, że w następnych nieczach powinniśmy więcej sympatii okazać dla zespołu łódzkiego kolarzy i przez doping zachęcić zawodników do walki i zwycięstwa.

Nikt i nie nie podnosi tak na duchu walczących zawodników, jak doping własnej publiczności.

A przecież kolejarze łódzcy, jako rodowici łodzianie zasługują chyba na to, aby mieć silne oparcie o publiczność swego miasta.

Dziś właśnie Z Z K gra z Rymerem.

Będzie to próba i dla publiczności i dla piłkarzy. Pierwsza, liczymy na to, zagrzebie dopingiem Z Z K do walki. Piłkarze udowodnią niewątpliwie, że okres słabości mają za sobą, że na dalszą drużyną groźna i mają szansę na awans.

(1-lez)

(L-lez)

Zywiłowość i werwa dystansują technikę

LKS gromi Węgrów 10:3 (6:1)

Dzisiejsze sprawozdanie musimy rozpocząć od usprawiedliwienia gości za poniesioną przez nich tak wesołą porażkę. Czynimy to z wielkim zadowoleniem, gdyż sympatyczny zespół MKLV swym zachowaniem się na boisku i grą opartą o wysokie wyszkolenie techniczne — całkowicie na to zasłużył. Węgrzy, jako jeszcze jedna z drużyn z cyklu wycieczek turystycznych po Polsce, reprezentujący Związek Urzędników Samorządowych Budapesztu, indywidualnie zademonstrowali piękną grę. Były momenty, że same ręce składały się do oklasków, gdy któryś z nich piłkę z lotu w pełnym biegu przykleił do nogi, albo dowiecipie myląc ciałem miał naszych dwóch naraz zawodników.

Wysoki np. Czenkata czynił formalnie z boiska słońce bilardowe, i czuł się z piłką tak samo swobodnie jak wytrawny mistrz kija bilardowego.

Węgrzy zawody przegrali, bo naszym zdaniem, zespół ich składał się z graczy wielu klubów. Nie widzieliśmy przy tak wysokiej technice odpowiedniego zgrania i zdecydowanego ataku na bramkę LKS-u.

Słabą ponadto była obrona. Obaj bramkarze Węgrów mają na sumie-

ce, Czwartą bramkę, którą strzelił Hogendorf ma na sumieniu sędzia p. Walczak przez nie odgrywanie wyraźnie pozycji spalanej.

Piętą Achillesową zespołu gości był brak szybkości. Nasi zawodnicy w każdym posunięciu zostawiali powolnych Węgrów parę metrów poza sobą, a Baran lub Hogendorf wyraźnie w swych raidach odrywali się od przeciwnika na 5 lub 6 metrów.

W drużynie LKS pewną poprawę formy wykazał Baran i Hogendorf. Baran nareszcie zrozumiał, że współgranie ze skrzydłowym daje lepsze wyniki, niż obliczony czasem na efekt solowy przebieg. Janeczka na środku ataku wypadł poprawnie, niż jego poprzednik Luc. Nowy nabytek Adamczyk, który był próbowany po przerwie na prawej pomocy nie błyszczał, jednak wykazał, iż gra w piłkę nie jest mu obca. Zawodnik ten gra zbyt nerwowo i dlatego większość podań była kierowana niecelnie.

Łącz, chory na nogę był słaby. W pomocy Karolek jeszcze raz udowodnił, że jest dobrym materiałem na rasowego środkowego pomocnika. Pegza starannie pracował, co jest największą zaletą tego piłkarza. Czyżewski miał przed sobą żonglera węgierskiego Czenkota,

nie dziwimy się wcale, że tym razem wypadł słabiej. Dziwimy się tylko, że Czyżewski, jako stary rutyniarz chciał zupełnie niepotrzebnie w bardziej radykalny sposób, sprzeczny z przepisami, unieszkodliwić swego przeciwnika. W obronie Luc i o wiele lepiej krył już swego przeciwnika i bardziej był zaradny w sytuacjach podbramkowych.

Gafekci, niestety, efektywnie i technicznie posyłał piłkę w pole, ale w pojedynkę jest wyraźnie słaby. Czy nie lepiej, aby na tej pozycji szkolili się młodszy zawodnik?

W sumie LKS grał ładnie i wybitnie składnie. Wszystko mu w tym dniu wychodziło.

A z tego wynika, że „Tęcza” jako najbliższy przeciwnik łodzian, która przegrała z tą samą drużyną węgierską 4:1, raczej powinna zapożyczyć się w małą walizkę na bramki, niż liczyć na zwycięstwo. Chociaż, kto wie? — piłka jest okragła i posiada swe narowy i kaprysy!

Bramki zdobyli dla Węgrów: Horobagyi — 1, Sziloki — 1, Retkes — 1, dla LKS: Baran — 5, Hogendorf — 3 i Luc — 2.

Sędziował p. Walczak. Publiczności około 5 tys.

(1-lez)

(L-lez)

Roger Vercel

Cyklon

— Pański drugi oficer przyjął mnie bardzo nieuprzejmie. Nie jest on zbyt rycerski!

Renaud z uśmiechem pokiwał głową:

— Nie, nie jest zbyt rycerski, ale gdyby nie on w tej chwili stanowiący pani obiekt uczty krabów gdzieś w wodach Irois... — odpowiedział.

Popatrzył na nią z jawnym zuchwalstwem i dodał:

— A byłaby szkoda...

— Naprawdę? — odpowiedziała śmiało, patrząc mu prosto w oczy.

— Tak!

— Pan jest bardzo uprzejmy!

Po raz pierwszy od chwili wejścia do salonu, spuściła oczy, jak gdyby wzruszył ją ten banalny komplement. Potem poprawiła fałdy swej sukni.

— W gruncie rzeczy — rzekła — zawdzięczam panu życie.

73)

Rzuciła mu drwiące spojrzenie.

— To takie niemądre słowa — rzekła — Czyta się je w felietonach i w książkach... a jednak, to prawda!

— Tak, to prawda!

Objęła oburacz kolana i, kołysząc się, rzekła półżartem, a półserio:

— Ma pan więc prawo domagać się ode mnie wdzięczności...

Swoboda tonu, jakim wypowiedziała to zdanie zdziwiła go i uraziła.

Przyjął jednak wyzwanie:

— Czy tylko wdzięczności? — spytał.

— Coś bardziej cennego mogę ofiarować panu?

— Hm, nigdy nie wiadomo...

Odrzuciła głowę w tył i spojrzała na sufit:

— Och, raczej doskonałe wiadomości!

Śliskość tej rozmowy coraz bardziej dziwiła Renaud'a. Dokąd chciała doprowadzić go ta kobieta? Dlaczego przybierała tak zaczepny ton? Czy zamierzała rozbroić go po prostu w swym łóżku?... Zdawało się to tak jasne, iż nie mógł temu całkowicie uwierzyć. Nie cechowała jej bowiem głupota, która pasowałaby do tak gruboskórnej postępy. Oczywiście od pierwszych słów tej rozmowy, kapitan pomyślał o niewybrednej zemście: „Grek usiłił mnie — ja usiłuję jego żonę!” Ale zrealizowanie tego zamiaru wyglądało tak prosto, iż przestał myśleć o tym... Począł szukać uważnie innej

pułapki, która musiała się ukrywać za tym wszystkim.

Młoda kobieta gładziła palcami poręcz fotela. Nie spuszczała oczu ze swego rozmówcy, dostrzegła niewątpliwie cień nieufności. Zaczęła znów mówić swobodnym, nonszalanckim tonem:

— To już niedługo trzy tygodnie od chwili, gdy stał się pan moim zbawcą!

Rocznica ta nie wydała mu się godną uczczenia, rzekł więc sucho:

— Istotnie!

— Czy wie pan, że to daje mi pewne prawa w stosunku do pana osoby?

— Co daje pani prawa.

— Fakt, że pan mnie uratował!

— Sądziłbym, że to raczej odwrotnie...

— No, tak, oczywiście, jeśli ma się ochotę...

— Zawsze ma się ochotę...

Rozmowa roztopiała się znów w chłodnych, niepotrzebnych dwuznacznościach. Renaud zdecydował, że stracił już dość czasu. Ostatecznie nie był to flirt z kelnerką w kawiarni. Skoro żona kapitana nie miała odwagi spytać go wyraźnie: „Co pan zamierza z nami uczynić?”, on sam dopomoże jej! Przypomniał jej dokładnie całą tę przygodę i zasympie ją groźbami. Przestraszy się i na pewno wyśpiewa wszystko... Kto wie, może zaproponuje mu jakąś transakcję!

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego, (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelwicz (Piotrkowska 25), Szlindera (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Lagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 min. 15 poprzedzona światłowym rozgosem tragicomedie hiszpańska Ferdynanda de Rojasa „Celestyna”. Sztuka wystawiona jest w reżyserii L. Schillera, w dekoracjach Wł. Daszewskiego, ozdobiona muzyką T. Kiesewetera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją Edwarda Wejmara.

Młodzieży w wieku szkolnym nie przysługują prawo wstępu na to widowisko.

TEATR TUR

Dziś, dni następnych o godz. 19 min. 15 arcydzieło polskiej komedii Al. Fredry „Śluby Panieńskie” w reżyserii St. Daczynskiego, dekoracjach J. Kosińskiego. Udział biorą: B. Fljewska, J. Macherska, B. Sojicka, A. Bogucki, St. Łapiński, J. Piłarski, T. Woźniak.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19-tej pięknej operki z muzyką E. Kalmara „Księżniczka Czarodziejka”.

Udział bierze cały zespół artystyczny, chór balet i wielka orkiestra „Lutni” pod dyr. Z. Wiehlera. Kasa Teatru czynna od godz. 11-tej.

TEATR KAMERALNY

DOMU ZOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 sztuka J. B. Priestleya „Młodość w dolinie”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejnowicz, Barbara Dąpińska, Halina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wierzejska i Feliks Żukowski.

Reżyseria i dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 10-tej do 12-tej i od 15-tej, tel. 123-02.

TEATR KUKIELEK RTPD

ul. Nawrot 27

Codziennie widowisko zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta o godz. 12-tej, sztuka p. t. „Dziwny Doktor”.

TEATR „SYRENA”

Traugutta 1

Dziś „Artyści” z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z A. Dymasz w roli głównej na czele zespołu „Syreny”.

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Zabawa w „TIVOLI”

Komitet Organizacyjny tygodnia PCK; pragnąc uprzyjemnić członkom i sympatykom Polskiego Czerwonego Krzyża spędzenie wieczoru w okresie „Tygodnia PCK” urządza w dniu 2 czerwca rb. od godz. 17 do 23 Zabawę w „Tivoli”; urozmaiconą występami artystycznymi.

Całkowity dochód przeznaczony na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

Odczyty

ODCZYT Prof. UŁ. Dr. JERZEGO RUTKOWSKIEGO

W ramach „Tygodnia PCK” Prof. UŁ. Dr. JERZY RUTKOWSKI wygłosi we wtorek 3.6. o godz. 18-tej w sali domu O.O. Salezjanów przy ul. Wodnej 34/36, odczyt na temat: „KREW PRZYWRACA ZDROWIE I RATUJE ŻYCIE”.

Po odczycie nastąpi popis wokalo-muzyczny.

Wstęp bezpłatny.

ODCZYT w Tow. Psychologicznym

Dnia 2-go czerwca o godzinie 19-tej w lokalu T-wa Psychologicznego w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 37, wygłoszony zostanie odczyt dr. Ilgie Lewiczewskiej Natalii na temat: „Ustawodawstwo, dotyczące przeciwdziałania przestępności nieletnich, w oświeceniu psychologii”.

RADIO

6.57 Sygnał czasu, 7.02 Muzyka. 8.00 Dziennik, 8.25 Koncert życzeń, 8.50 „Polska Rodzina Radiowa”. 9.00 Transm. Mszy polowej z placu Katedralnego. 10.00 Transm. uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru przez społeczeństwo m. Łodzi, Szkole Oficerskiej MO w Łodzi, 10.45 Muzyka polska, 11.20 Koncert utworów popularnych, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Aud. pośw. twórcy, St. Moniuszki, 13.05 Radiokronika, 13.20 Muzyka, 13.30 „Niemy po wojnie” 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich, 14.35 Chwila Biura Studiów, 14.40 „Teatr Wyobraźni”, 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 16.00 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci, 16.20 „Na widowni tygodnia”, 16.30 Recital skrzypcowy B. Rotsztatówny, 16.50 Listy i programy w omówieniu red. K. Turkiewicza, 17.00 „Pod wieczorek przy mikrofonie”, 18.15 „10 minut poezji”, 18.25 Aud. wojskowa, 19.05 „Uśmiech i piosenka”, 19.40 Aktualności dźwiękowe, 20.02 Dziennik, 20.20 „Na Muzycz. fal”, 21.00 „Z szerokiego świata”, 21.10 S. Rachmaninow — Suita C-dur op. 17-ta na dwa fortepiany, 21.35 „U naszych przyjaciół”, 22.05 Wiadomości sportowe, 22.15 Koncert Orkiestry P.R., 23.00 Ostat. wiad., 23.25 Wiadom. sportowe.

Kina

„ADRIA” — „Jezebel”
„BAJKA” — „Kryzys skończony”
„BAITYK” — „Niewidzialny Dekltyk”
„GDYNIA” — „Ada to niewypada”
„HEL” — „Skandal”
„MUZA” — „Paweł i Gawel”
„POLONIA” — „Historia Jednego Fraka”
„PRZEDWIOŚNIE” — „Symfonia Młodości”
„ROBOTNIK” — „Biały Kieł”
„ROMA” — „Korsarze Północy”
„REKORD” — „Synowie”
„STYLOWY” — „Ada to niewypada”
„SWIT” — „U schyłku dnia”
„TECZA” — „Biały murzyn”
„WOLNOŚĆ” — „Ostatnia szansa”
„WISLA” — „Młodość Tomasza Edisona”
„WŁÓKNIARZ” — „Lord Jeff”
„ZACHETA” — „Biały murzyn”
„OSWIATOWE” — „Dzieci Kapitana Granta”

POCZĄTKI SEANSÓW:

Kina „Adria”, „Baika”, „Muza”, „Przedwiośnie”, „Roma”, „Rekord”, „Stylowy”, „Swit”, „Wolność”, „Zacheta”, „Włóknarz” rozpoczynają seanse w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta od godz. 14.30.

Kina „Baityk”, „Gdynia”, „Hel”, „Tatry”, „Robotnik”, „Tecza”, „Włóknarz” i „Wisła” — rozpoczynają seanse w dni powszednie godz. 17, 19, 21, w niedzielę i święta od godz. 15-tej.

Kino „Polonia” — rozpoczyna seanse w dni powszednie godz. 15-tej, 17.15 i 20.10, w niedzielę i święta od godz. 12.30.

KLUB LITERATÓW

(Traugutta 6. I p.)

W Poniedziałek dnia 2 czerwca 1947 r. o godz. 20-tej, w Klubie Literatów odbędzie się odczyt dyskusyjny Janiny Saloni-Kulezyckiej pt. „Nieco inna przedmowa do „Lalki” Prusa.

Historia pewnego zegarka

Wczoraj na ul. Piotrkowskiej przy zbiegu 6 Sierpnia jakiś mężczyzna wskoczył do tramwaju, gdy ten już był w pełnym biegu. Wskutek nadwyrężenia ręki odpięła mu się metalowa bransoletka zegarka i kosztowny ręczny chronometr upadł na asfalt ulicy.

Wypadek ten zauważył pracownik wydawnictwa Kuriera Popularnego, ob. Jerzy Klaus, który zegarek podniósł i oddał go do depozytu stojącemu na rogu ul. Piotrkowskiej i 6 Sierpnia milicjantowi z kompanii ruchu (Gdańska 28), otrzymując odpowiednie pokwitowanie.

Czytaicie

„POBUDKĘ”

Po piekarzach rzeźnicy nowe nadużycia wykryte przez Komisję Specjalną

(a) Wczoraj donosiliśmy o wyniku przeprowadzonej przez Delegaturę Komisji Specjalnej w piekarniach łódzkich kontroli, której ukoronowaniem było wykrycie 44 ton mąki, pochodzącej bądź to z nielegalnego przemiału, bądź też z przydziałów kartkowych, nieuczciwie rozdzielanych.

Po masowej kontroli piekarni przyszła kolej na rzeźników, o których częste meldunki, dociera-

jące do Delegatury donosily, że trudnią się nielegalnym ubojem i ukrywają właściwe obroty, narażając tym samym skarb Państwa na straty.

Lotna kontrola, przeprowadzona przez pracowników Delegatury Komisji Specjalnej w pozornie małym zakładzie rzeźniczym przy ul. Strzelców Kaniowskich 19, należącym do wspólników Siejka Czesława, Julczyńskiego Zenona i

Knacha Lucjana, ujawniła, że przedsiębiorstwo to prowadzi dwie kasy. — Pierwsza, oparta na księgach buchalteryjnych, przeznaczona jest dla Urzędu Skarbowego, druga do własnego użytku i orientacji, oparta na faktycznych obrotach. Ponadto wykryto partie skór bydlęcych, pasęgregowanych w paczki i przeznaczonych dla nielegalnych garbarni, oraz 46 skór suchych, po które miał się zgłosić nabywca skór z nielegalnego uboju.

Jak się okazało w trakcie natychmiastowego dochodzenia nabywcą tym był przedstawiciel Centrali Skór Surowych w Łodzi — Eugeniusz Jerzak, który wykorzystując swe uprawnienia do skupu skór z ramienia Centrali, zaopatrywał nimi garbarnie, prowadzące nielegalną produkcję, płacąc rzeźnikom wygórowane ceny.

Zarówno rzeźnicy jak i pomysły przedstawicieli Centrali Skupu Skór osadzeni zostali w więzieniu. Wiadomym bowiem jest, że obrót skórami jest reglamentowany, a wyprawa skór prywatnie zabroniona.

Znów pożar lasu tym razem pod Tomaszowem Mazow.

(a) Wczoraj w godzinach popołudniowych łódzka Straż Pożarna została zaalarmowana przez Tomaszów Mazowiecki, z którego zameldowano, że w okolicach miasta płonie las.

Lasy tomaszowskie słynne są ze swego uroku i zajmują kilkunastokilometrową przestrzeń.

Akcja ratunkowa napotkała na poważne trudności i miejsce wa Straż nie była w stanie opanować żywiołu.

Przyczyna pożaru, jak zresztą wszystkich dotychczasowych

pożarów lasów — nie jest jeszcze ustalona.

Masło zamiast mleka

W miesiącu czerwcu br. wzamian mleka świeżego w sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej na karty Dz.3 Miejskie, Ministerstwa Komunikacji i R.C.A. będzie wydawane przy rozdzielnictwie kartkowym masło maślane, natomiast na karty M. (Miejskie, Min. Komunikacji i R.C.A.) i ML. (dla chorych) mleko w proszku tłuste.

Zaległości mleka świeżego z m-cy marca, kwietnia i maja będą wydawane w m-cu czerwcu rb.

Wybory pełnomocników PSS w dniu 2. 6. 1947 r.

L.p.	Lokal zebrania dzieln.	Nr Nr i adresy sklepów
1.	Szkoła Pow. Nr 80 Tuszyńska 31	76 — Odyńca 24 15 — Rzgowska 101 26 — Marszałkowska 16
2.	Szkoła Pow. Nr 52 Limanowskiego 25	93 — Piekarska 16 171 — Limanowskiego 51 153 — Rybna 3
3.	Szkoła Pow. Nr 35 Łęczycka 23	116 — Napiórkowskiego 256 4 — Przedzalaniana 91 169 — Napiórkowskiego 114 105 — Przedzalaniana 97
4.	Szkoła Pow. Nr 30 Wspólna 5/7	139 — Zgierska 107 49 — Zgierska 85 149 — Św. Teresy 30a 137 — Łagiewnicka 27
5.	Szkoła Pow. Nr 66 Mazowiecka 43	96 — Ludwika 7 99 — Ludwika 37 155 — Telefoniczna 39 — Stoki
6.	Szkoła Pow. Nr 96 Jaracza 26	115 — Kilińskiego 40 60 — Narutowicza 25
7.	Szkoła Pow. Nr 40 Waryńskiego 9	29 — Długosza 14 132 — Gazowa 9 133 — Okrzei 18
8.	Szkoła Pow. Nr 127 Jaracza 63	106 — Piramowicza 10 118 — Jaracza 55 103 — Tramwajowa 13
9.	Szkoła Pow. Nr 36 Gdańska 29	51 — Śródmiejska 61 179 — Śródmiejska 38 520 — Al. 1-go Maja 31/33
10.	Szkoła Pow. Nr 135 (Nowe Złotno) Staszica 1	27 — Rabińska 14 61 — Złotno 51
11.	Szkoła Pow. Nr 17 Limanowskiego 124	197 — Limanowskiego 146 148 — Wolna 18
12.	Szkoła Pow. Nr 3 11-go Listopada 27	22 — Ogrodowa 24 31 — Mielcarskiego 5 33 — Ogrodowa 74

Początek zebrania punktualnie o godz. 18.15.

Bliższych informacji można zasięgnąć w wymienionych sklepach P. S. S.

Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowo-Ekspedycyjne Przemysłu

ODDZIAŁ W ŁODZI

PODAJE DO WIADOMOŚCI ZE DNIA 6 CZERWCA 1947 R. PRZENOSI SWOJE BIURO I MAGAZYN

DO NOWEGO LOKALU W ŁODZI, UL. GDAŃSKA Nr 81

TELEFONY: 125-10, 145-20, 121-73, 201-53, 106-03, 106-04

P.P.T.-E.P. załatwia:

TRANSPORTY KOLEJOWE, SAMOCHODOWE, KONNE, PRZEWODZKI, MAGAZYNOWANIE CLENIE, UBEZPIECZENIE TRANSPORTOWE, PRZEWOŻENIA KOTŁÓW I PRZEDMIOTÓW CIĘŻKICH

UWAGA: W nowej siedzibie PPT-EP posiada obszerne magazyny oraz chłodnię i suche piwnice, przeto specjalnie w dziedzinie magazynowania oferuje swoje usługi.

Kto odpowiada?

Tragiczna w następstwach katastrofa tramwajów dojazdowych na linii Łódź — Ozorków, w czasie której trzy osoby postradały życie, a kilkanaście innych odniosło ciężkie obrażenia cielesne — winna być dla naszych władz komunikacyjnych poważnym ostrzeżeniem na przyszłość. Na jednodorowej linii w godzinach wieczornych, kursowały dwa tramwaje w przeciwnych kierunkach. Jest to fakt oburzający, świadczący o tym, że lekceważy się i życie ludzi i bezpieczeństwo na drogach. Kto za to odpowiada? Czy tylko motorniczy, którzy nie dali sygnałów ostrzegawczych, czy służba ruchu, która na ostrych zakrętach nie uważa za stosowne zainstalować sygnalizacji świetlnej i semaforów, a więc urządzeń ogólnie stosowanych w kolejnictwie?

Nie nasza rzeczą jest analizowanie przyczyn wypadku od strony technicznej. Pragniemy jedynie zaakcentować, iż niewątpliwie miały tu miejsce niestychany fakt zignorowania elementarnych wymogów publicznego bezpieczeństwa komunikacyjnego, z którego do faktu muszą być wyciągnięte daleko idące wnioski. Chodzi bowiem, naszym zdaniem, nie tylko o porządek na tramwajach podmiejskich, ale w ogóle o anarchię i chaos, panujący na naszych drogach i szosach, a często i na ulicach miast.

Wiemy dobrze, że wypadki przejechania na szosach i na ulicach są na porządku dziennym. Codziennie można tam zobaczyć pędzących na oślep motocyklistów, którzy nawet w obrębie miasta rozwijają taką szybkość, jak gdyby się znajdowali na jakimś wyścigu sportowym. Sport jest rzeczą piękną, ale życie mieszkanców jest rzeczą świętą i nikt nie śmie niepokoić ludności „kawalerskimi” popisami na motorach. Podobno Milicja Obywatelska zajęła się ostatnio wyławianiem rozpasyanych motocyklistów, których jest co raz więcej. (Skąd się wzięło tyle maszyn?). Wielu z nich jeździł bowiem ponoć bez uprawnień i nie dziwnego, że chodząc po Piotrkowskiej, Rzgowskiej czy Zgierskiej czło-wiek nie jest pewien życia swego.

Powtarzamy — zarówno kwestia bezpieczeństwa na szosach i ulicach, jak i bezpieczeństwo na linjach tramwajowych podmiejskich — choć mamy do czynienia tylko z jednym poważnym wypadkiem — wymaga, aby czynnik młarodajny zdecydowanie wypowiadziały walkę wszędzie anarchii i samowoli.

Tu nie można i nie wolno tłumaczyć się sporadycznym wypadkiem. Nawet w sporadycznym wypadku nie wolno puszcząć na zajęta osobowym tramwajem linię jednodorową drugiego pociągu. To chyba jasne. I dlatego społeczeństwo nie może zadowolnić się tylko ukataniem czy pociągnięciem do odpowiedzialności kilku ludzi. Opinia publiczna domaga się usprawnienia pracy w komunikacji, zwiększonej kontroli na drogach, aby w przyszłości wypadki w rodzaju ozorkowskiego nie mogły mieć więcej miejsca.

STC

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO DYREKCYJA BUDOWY LINII 220 kV ŚLĄSK — ŁÓDŹ — WARSZAWA

POSZUKUJE DO PRAC W BIURZE STUDIÓW:

INŻYNIERA-ELEKTRYKA z doświadczeniem przy projektowaniu i budowie podstacji transformatorowych najwyższych napięć;

INŻYNIERA-ELEKTRYKA z doświadczeniem przy projektowaniu linii najwyższych napięć;

2-eh młodszych INŻYNIERÓW-ELEKTRYKÓW, pragnących specjalizować się w dziedzinie budowy linii i podstacji najwyższych napięć;

2-eh TECHNIKÓW-ELEKTRYKÓW;

1-go KRESLARZA.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne z podaniem warunków pracy kierować pod adresem: Dyrekcja Budowy Linii 220 kV Śląsk — Łódź — Warszawa w Łodzi, ul. Magistracka Nr 22.

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA

ODDZIAŁ Nr 8 W ŁODZI

Zawiadania

Ze z dniem 1. 6. 47 r. uruchomiona zostaje regularna codzienna komunikacja autobusowa ŁÓDŹ — CIECHOCINEK i z powrotem. Odstęp z dworca P. K. S. ul. Wigury 7 o godz. 7.30, odjazd z Ciechocinka o godz. 15.

Przedprzedaż biletów w Polskim Biurze Podróży Orbis. — Sprzedaż na pół godziny przed odejściem autobusu w kasie biletowej P. K. S.

P. K. S.

ODDZIAŁ Nr 8 W ŁODZI.

(PAP)

PRZETARG

Przemysł Chemiczny „Boruta” pod Zarządem Państwowym w Zgierz, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie częściowej kanalizacji t.j. kanału „B” i kolektora.

Słabe kosztorysy, oraz rysunki można przejrzeć w biurze technicznym „Boruta”.

Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy należy wpłacić do Kasy „Boruta”, lub do Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Łodzi na k-to Nr 470 z zaznaczeniem celu wpłaty, a kwit dołączyć do oferty. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty kanalizacyjne”, kierować należy pod adresem Przem. Chem. „Boruta”. Zgierz Wydział Zakupów, do dnia 14 czerwca 1947 r., w którym to dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta”.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, oraz wyboru oferenta bez względu na cenę.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA” S.ka Akc.
Zgierz, Śmiechowskiego 30

OBWIESZCZENIE

w sprawie spisu użytków rolnych i zasiewów, spisu zwierząt gospodarskich oraz szacunku pól.

Na skutek zarządzenia Ministra Administracji Publicznej z dnia 10 marca 1947 r. odbędą się na terenie m. Łodzi niżej wymienione spisy:

- 1) Spis użytków rolnych i zasiewów od 1 do 15 czerwca br.
- 2) Spis zwierząt gospodarskich od 1 do 15 lipca br.
- 3) Szacunek pól od 16 sierpnia do 31 października br.

Komisarze spisowi, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje z podpisem i pieczęcią Zarządu Miejskiego, obejmą w tym czasie nieruchomości oraz gospodarstwa rolne położone w obrębie Wielkiej Łodzi i dokonają na miejscu szczegółowego spisu posiadłości oraz upraw rolnych, a także spiszą wszelkie zwierzęta gospodarskie łącznie z posiadaniem drobiem oraz dokonają szacunku pól. Na żądanie komisarzy spisowych każdy zainteresowany obywatel obowiązany jest udzielić wyczerpujących i prawdziwych wiadomości w zakresie pytań objętych formularzami spisowymi. Dane udzielone komisarzom spisowym mają charakter czysto statystyczny. Przez złożenie zgodnym z prawdą zeznań spisowych spełnienia tego obowiązku ulegnie karze grzywny lub aresztu, przewidzianej w § 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z 22.III.1937 r. o statystyce produkcji rolnej (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 255).

Spisy mają dla gospodarki Państwa bardzo doniosłe znaczenie, dlatego też wzywa się zainteresowanych do ułatwienia komisarzom spisowym ich pracy przez chętną i rzetelną zeznawanie danych spisowych.

Za PREZYDENTA MIASTA
(-) **STANISŁAW DUNIAK**
Wiceprezydent Miasta

Łódź, dnia 24 maja 1947 r.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót zduńskich obowiązujących w ciągu okresu 6-ciu miesięcy od dnia zatwierdzenia cen przetargowych.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, pokój Nr 5 do dnia 11 czerwca 1947 r. do godz. 11-ej w kopercie należyście zamkniętej z napisem „Oferta na roboty zduńskie obowiązujące w ciągu 6-ciu miesięcy od zatwierdzenia cen przetargowych”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej. Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 118.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 10.000 należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 31 maja 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na remont magazynów przy ul. Piramowicza Nr 13.

Oferty odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 5 do dnia 11 czerwca 1947 r. do godz. 11-ej w kopercie należyście zamkniętej z napisem „Oferta na remont magazynów przy ul. Piramowicza 13”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej. Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 118.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 15.000 należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 31 maja 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Życie partyjne PPS

Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zostali delegowani:

PONIEDZIAŁEK 2.6.1947 r.

Koło przy Zw. Zaw. Spółdz. R. P., ul. Żeromskiego 98 — godz. 15 — tow. prof. Milewski Adam.

Dzielnica PPS. przy PZPB Nr 1 (dawn. Scheibler i Grohman mieszki przy ul. Emilii Nr 5 (front, parter).

Ekonomista

w zakresie Handlu Zagranicznego na stanowisko Naczelnika Wydziału **POSZUKIWANY** Wyimagana dobra znajomość języków obcych. Zgłoszenia: „CETEBA” Łódź, 6-go Sierpnia 8. Wydział Personalny.

Potrzebni zaraz

WYKWALIFIKOWANI:

1 KOWAL

1 BLACHARZ (roboty dachowe) Zgłaszać się Państw. Zakł. Przem. Jedwab. Galant. Nr. 1 w Łodzi ul. Kilińskiego 102 Wydział Personalny.

DOMEK letniskowy (2 izby z elektrycznością) do wynajęcia w Głownie, Maciejek — Targowa 23, przy autostradzie.

WYKWALIFIKOWANY księgowy poszukuje pracy na godzinny. Zgłoszenia na adres — ul. Piotrkowska 57 m. 6, J. Fiszer, albo tel. 112-54, od godz. 13-ej do 16-ej.

TEATR KAMERALNY D. Ż. Daszyńskiego 34

DZIS O GODZINIE 19,15

sztuka J. B. Priestley'a

MIASTO W DOLINIE

(THEY CAME TO A CITY)

Udział biorą: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapalska, Halina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikolajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wierzejewska i Feliks Żukowski.

Reżyseria i dekoracje JANA RYBKOWSKIEGO

Kasa czynna od godziny 15-ej. — Telefon 123-02.

TEATR „SYRENA” — — — — — TRAUGUTTA 1.

DZIS I CODZIENNIE O GODZ. 19.30

„ARTYŚCI”

z piosenkami Z. GOZDAWY i W. STĘPNIA, z A. DYMŚĄ w roli głównej na czele zespołu „SYRENY”

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Samodzielny buchalter

oraz **BUCHALTER MATERIAŁOWY** — poszukiwani.

Zgłoszenia ze szczegółowymi życiorysami do Biura

Personalnego P. P. FILM POLSKI, Targowa 61.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

PIOTRKOWSKA 243. — Telefon 107-25.

DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA O GODZ. 16-ej i 19-ej

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA”

Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni” pod dyr. Z. Wiehlera

Kasa Teatru czynna od godziny 11-ej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. ZOFIA KOŁSUT — choroby kobiece, akuszeria — przyjmuje obecnie Łódź, ul. Piotrkowska Nr 70 m. 8, tel. 212-22, godz. 3-6 pp. codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. —5870

Dr med. WIELICZAŃSKI HENRYK choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. — Łódź, ul. Piotrkowska 152, m. 3, tel. 183-16 przyjmuje 3-5 po poł.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8-10 i 4-7 Al. 1 Maja 3.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła, ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8-10 i 4-6, tel. 101-50. —1433

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, m. 21, przyjmuje codziennie od 1-3 i od 4-6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12-2 i 4-6. Tel. 205-55. —232

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3-5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr RATAJ-ZURAKOWSKA, Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12-1 i 3-5½.

Dr. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, III piętro — przyjmuje od godz. 3-7, tel. 181-47. —5933

Dr BOROWSKI HENRYK — choroby oczu, ul. Żwirki 18, przyjmuje od 5-8-ej. —5911

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Prepera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej), tel. 169-00.

Kupno i sprzedaż

POKOST malarski (Iniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON”, Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. —5692

KUPIE MEBLE BIUROWE w dobrym stanie lub nowe, oferty do Biura Reklam „Wiedza”, Piotrkowska 70 pod „Mopekses”. —7027

ANATOMIA Tolda Farmakologia Atlas Kozenna i inne sprzedam, ul. 11-go Listopada 30/2, 13-15. —7029

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodnię od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się Daszyńskiego 20 m. 8, godz. 2-5.

WYKWALIFIKOWANEGO kalkulatora warsztatowego na roboty samochodowe poszukuje P. K. S., Wigury 7. —7028

PRZYJMIEMY do pracy: tkaczy(ki), przadki oraz samodzielnego elektromontera. (Przy fabryce istnieją żłobek i przedszkole). Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełn. Nr 7 w Łodzi, ul. Kilińskiego 228 — godz. przyjęć od 8 do 12-ej każdego dnia. (PAP)

Poszukiwanie pracy

WYKWALIFIKOWANA księgowka poszukuje pracy na godzinny. Oferty pod „Wykwalfikowana”. —7014

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.

SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”

NASZE TELEFONY:

Redakcja:	Administracja:
Redaktor naczelny 130-46	Dyrektor admin. 257-93
Sekr. Red. 144-18	Sekretariat admin. 136-91
Redaktor dyżurny	Prenumerata, kolportaż i kasa 261-93
i redaktor działów 257-94	Ekspedycja 256-37
Centrala 130-46	Rozdzielnia 272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Kon. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petiowy poza tekstem — 10 zł, (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalte poza tekstem — 20 zł, w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.